Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 19 stycznia 1937 r. Nr. 19

Po kongresie Str. Ludowego

Co mówią o zjeździe ludowców w Warszawie?

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) W ubiegłą niedzielę obradował w Warszawie kongres Stronnictwa Ludowego, którego rezultaty są obecnie komentowane w sferach politycznych. W kongresie wzięło udział kilkaset osób, oraz przewódcy ludowców, a wśród nich pp. Thugut, Gruszka, Putek, I. Kosmowska, oraz były marszałek Rataj. Kongres obfitował w szereg demonstracyjnych gestów, wśród których nie brakło oczywiście banalności znanych dobrze z wszelkich wystąpień tego rodzaju. Przemówienie polityczne wygłosił p. Rataj który wypowiedział się zarówno przeciwko frontowi komunistycznemu, jak i tzw. frontowi narodowemu twierdząc, że chłopi sami tworzą własny front. W złośliwych sferach politycznych twierdzą, że odrzucając współpracę z dwoma skrajnymi skrzydłami, działającymi w kraju, p. Rataj w dość sprytny jak zwykle sposób, wypowiedział się pośrednio za obozem rządowym. Dość rewelacyjnie brzmiało również oświadczenie p. Rataja, że nie istnieje tzw. front Morges i że ludowcy do niego nie należą. Twierdzenie to jest o tyle ciekawe, że w kraju istnieją organy frontu Morges, które wyraźnie to podkreślają, że między innymi ukazuje się w Warszawie czasopismo pt. „Odnowa", które w ostatnim numerze umieściło nawet powitalny artykuł na cześć kongresu. Trudno w to uwierzyć, aby masonizujący organ frontu Morges ogłaszał powitalne artykuły z bezinteresownej przyjaźni. W niektórych kołach politycznych dopatrują się natomiast nie bez słuszności w oświadczeniu p. Rataja dywersji tego obrotnego działacza, skierowanej przeciwko Witosowi. Witos bowiem przebywający za granicą pozostaje w najściślejszych stosunkach z grupą ludzi, tworzących front Morges. Jak wiadomo, Witos odwiedzał nawet w Morges J. Paderewskiego, gdzie w swoim czasie odbyła się narada różnych polityków opozycyjnych. P. Rataj, który obawia się powrotu Witosa do kraju, przez swoje oświadczenie, złożone na kongresie niedzielnym, chciał najwidoczniej zdezawuować działalność Witosa za granicą.

Zwrócono również w kołach politycznych uwagę na dość zabawne zachowanie się PPS, która z objawami wyraźnego zdenerwowania hucznie po witała kongres w swojej prasie i nadesłała nawet telegram powitalny. Informacje, jakie przedostały się z kongresu na temat przyjęcia telegramu PPS są bardzo sprzeczne: jedni twierdzą, że powitano go oklaskami, inni zaś — lepiej poinformowani — utrzymują, że po odczytaniu telegramu sala nie reagowała ani jednym oklaskiem.

Z innych fragmentów kongresu warto podkreślić, że z kilku powiatów zachodnio-małopolskich, które brały udział w uroczystościach nowosieleckich, doręczono na kongres sztandar. Przy tej okazji działacz Stronnictwa Ludowego p. Słysz wygłosił przemówienie i zapowiadał, że rok 1937 będzie rokiem zwycięstwa Stronnictwa Ludowego, tak, jak rok 1926 był rokiem konsolidacji, przy czym zaznaczył, że od Nowosielec zaczęła się nowa era w ruchu chłopskim. Ta opinia jest o tyle zastanawiająca, że, jak wiadomo, rezultaty polityczne Nowosielec dla Stronnictwa Ludowego okazały się żadne. Dlatego wywody p. Słysza zaliczyć należy do zwyczajnych demonstracyjnych wiecowych, obliczonych wyłącznie na krótkotrwały efekt wśród słuchaczy obecnych na sali.

Ogólnie oceniają wyniki kongresu jako nikłe, ponieważ nie przyniósł on żadnych nowych elementów dla całości spraw kraju. Powtórzone zostały stare frazesy. Wśród rezolucji szczególnie obszernie omawiany był stosunek do Czechosłowacji, przy czym kongres domagał się nawiązania przyjaznych z nią stosunków. Ze względu na znane wewnętrzne stosunki w Czechosłowacji, omotane wpływami międzynarodowej masonerii, troskliwość Stronnictwa Ludowego w tej sprawie jest bardzo znamienna.

Rzadkie miny P. P. S.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Uchwały powzięte na kongresie Stronnictwa Ludowego jak i poruszane na kongresie sprawy nie były dla nikogo niespodzianką. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż PPS pokładała większe nadzieje w tym kongresie, licząc na to, iż kongres wypowie się otwarcie za t. zw. frontem ludowym.

Niektórzy zwolennicy tego frontu znając panujące nastroje wśród przybyłych delegatów, nie próbowali nawet wystąpić otwarcie z tym projektem. Gdy jeden z mowców próbował nawet pobieżnie poruszyć sprawę frontu ludowego, na sali obrad powstała taka burza, że przewodniczący z trudem przywrócił spokój. Wprawdzie „Robotnik" nie traci nadziei, że wreszcie dojdzie do stworzenia frontu ludowego przy poparciu ludowców, nadmieniając w sprawozdaniu z kongresu, że gdy list od PPS był odczytywany, sala powitała go burzą oklasków, jak tam było z tą burzą dowiedzieć się można lepiej z licznych sprawozdań, zamieszczonych w pismach stołecznych, z których dowiadujemy się, że na kongresie odczytano wiele innych listów, które przyjmowano z jednakowym „entuzjazmem".

„Robotnik" natomiast nie podkreśla momentu, kiedy prezes Thugutt wspomniał o współpracy z PPS, sala ten ustęp przemówienia przyjęła nadzwyczaj chłodno, nie reagując nawet ani jednym oklaskiem. Cały przebieg kongresu wskazuje, iż na razie z frontu ludowego nic nie będzie.

Wyjaśnienie komisji dewizowej

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Po porozumieniu z Ministerstwem Skarbu komisja dewizowa wyjaśniła, że udzielanie kredytów w jakiejkolwiek formie osobom zamieszkałym w kraju, względnie firmom, mającym siedzibę w kraju za poręką cudzoziemców, wymaga zezwolenia komisji dewizowej. Banki dewizowe winny zatem przedstawiać wnioski o udzielenie zezwolenia w odniesieniu do wszystkich kredytów, udzielanych dotychczas za gwarancją cudzoziemcom, poza tym do udzielania kredytów muszą uzyskać zezwolenia komisji dewizowej.

Nowe niebezpieczeństwo dla chrześcijaństwa w Niemczech

Paryż, 18. 1. (Tel. wł.) Havas donosi z Citta del Vaticano: W kołach zbliżonych do Stolicy Apostolskiej nie ukrywają, że rozmowa, jakiej Ojciec święty udzielił 3 kardynałom i 2 biskupom niemieckim, nie dotyczyła wyłącznie spraw diecezjalnych, ale również obecnej sytuacji religijnej w Niemczech.

Paryż, 18. 1. (Tel. wł.) Havas donosi z Berlina: W Niemczech 14-letnie dzieci mają prawo, bez zezwolenia rodziców, składać oświadczenie o swym wystąpieniu z kościoła. Kilka wypadków wystąpienia dzieci w tym wieku z kościoła zostało skierowanych do trybunału w Berlinie, gdzie zapadło orzeczenie, że działanie tych dzieci ma ważność prawną, gdyż w 14-tym roku życia jest się już pełnoletnim, z punktu widzenia religii. Najwyższe władze kościoła protestanckiego w Niemczech zwracają uwagę rodziców na doniosłość tego orzeczenia trybunału, żądając równocześnie, aby pastorzy i wychowawcy młodzieży postarali się zapobiec temu rodzaju wypadkom.

Dzień polityczny

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś delegację Związku Ziemian z Wołynia w osobach pp. sen. Dworakowskiego, p. Ledóchowskiego i p. Dowgiełłę.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym ks. biskupa Bukrabę z Pińska, a następnie nowo wianowanego posła R. P. w Pradze p. min. Papee.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy p. Prezydent R. P. wyjechał do Białowieży w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. P. Prezydent weźmie udział w kilku polowaniach, które zorganizowane zostały w Puszczy Białowieskiej.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w Sejmie obradowała tylko podkomisja budżetowa, która miała za zadanie rozpatrzenie szczegółowe zgłoszonego projektu ustawy przez posła Dudzińskiego, nowelizującego ostatnio ogłoszony dekret o Lasach Państwowych.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Prasa angielska podaje sensacyjną wiadomość, jakoby w miesiącu marcu miał przybyć do Polski premier Goering i wziąć udział w polowaniu reprezentacyjnym w Puszczy Białowieskiej.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Dziś po południu pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym rozpatrzone były bieżące zagadnienia gospodarcze, a m. in., jak słychać, Komitet Ekonomiczny dużo uwagi poświęcił sprawom budowlanym.

Sprawa Rotary-Clubu we Lwowie

Otrzymujemy następujący list od dyrektora Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie p. Ludwika Dunina:

„Szanowny Panie Redaktorze. — W związku z artykułem w piśmie „Express Ilustrowany" z dn. 14 bm. pod tytułem: „Lwów roi się od masonów", który pojawił się na podstawie notatek prasy warszawskiej, a który wymienia i moją osobę, pozwalam sobie zawiadomić Wielce Szanownego Pana Redaktora, że łączenie mojej osoby z ruchem masońskim jest komicznym nieporozumieniem.

Miejsce moje było i jest tylko w takich ruchach i organizacjach, które opierają się i działają na genezie zasad katolickich i narodowych.

Równocześnie zawiadamiam Pana, że członkiem Klubu Rotary nie jestem.

Byłbym Panu bardzo zobowiązany za umieszczenie tego pisma w swym poczytnym piśmie i pozostaję z należnym poważaniem — Ludwik Dunin".

„Jesteśmy twórcami nacjonalistycznej Hiszpanii“

O co walczą powstańcy? — mówi gen. Franco

Salamanka, 18. 1. (PAT). Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi o zajęciu pobrzeżnej miejscowości Marbela, w okolicy Malagi. W ręce wojsk powstańczych wpadły duże zapasy materiału wojennego i żywności. Na stronę wojsk powstańczych przeszło z bronią w ręku około 100 milicjantów rządowych. Pod Madrytem panuje spokój.

Sevilla, 18. 1. (PAT). Gen. Queipo de Llano stwierdził w komunikacie radiowym, że wszystkie wiadomości rządu w Walencji, dotyczące sytuacji na froncie południowym, są fałszywe. Gdziekolwiek wojska powstańcze przeprowadzają ataki, nieprzyjaciel cofa się wszędzie na całej linii. W ciągu dnia wczorajszego wpadły w ręce wojsk powstańczych duże ilości materiału wojennego. M. in. pozostawił nieprzyjaciel, cofając się, 3 czołgi ciężkie i 7 lekkich.

Londyn, 18. 1. (PAT). „Daily Mail“ zamieszcza wywiad z gen. Franco, który m. in. oświadczył:

„Jak pan widzi, w Hiszpanii faktycznie walczymy nie przeciwko hiszpańskiemu wewnętrznemu wrogowi, lecz przeciwko sowieckiej międzynarodówce komunistycznej, która ma tu swoje liczne macki. Ani dziś, ani też w przyszłości rząd narodowy hiszpański nie ma zamiaru przekazać komukolwiek chociażby jednej piędzi ziemi hiszpańskiej, ani też posiadłości hiszpańskich lub zgodzić się na jakąkolwiek sferę interesów, czy wpływów. Konflikt hiszpański przybrał międzynarodowy charakter nie z naszej winy, ponieważ myśmy się temu przeciwstawiali. Zdecydowani jesteśmy uwolnić Hiszpanię od okropnych wpływów marksizmu, które są nie tylko fałszywe i antychrześcijańskie, ale również całkowicie obce całej naszej tradycji i kulturze. Nie naszą jest winą, iż zagadnienia wewnętrzne Hiszpanii mają obecnie taki międzynarodowy charakter.

Jesteśmy twórcami nacjonalistycznej Hiszpanii.

Ci, co dla nas walczą, nie zostali zwerbowani przypadkowo na całym świecie za pomocą wysokich opłat, płaconych z naszych narodowych rezerw złota. Oczywista rzecz, że wzrasta sympatia pomiędzy Hiszpania a Niemcami i Włochami. **Wszyscy mamy tego samego wroga — komunizm. Rząd czerwony w Madrycie naruszył wszystkie postanowienia swej własnej republikańskiej konstytucji. Obecnie nie rządzą Kortezy lub gabinet, lecz Komitety anarchistyczne, syndykalistyczne i komunistyczne.**

Zapytany o obecną sytuację wojskową, Franco odpowiedział:

„W istocie rzeczy Madryt nie jest pozycją o wartości wojskowej, ale ma on kolosalne znaczenie polityczne. Przestępstwem i szaleństwem było ze strony czerwonych, że gdy dotarliśmy do Carabanchel, usiłowani oni wyzyskać Madryt jako front walki. Wówczas, gdy właściwie Madryt powinien był być traktowany jako otwarte miasto. Rzecz oczywista, że my nacjonaliści hiszpańscy nie chcemy niszczyć własnej stolicy, ani zabijać bezbronne kobiety i dzieci. Jednakże opanujemy Madryt własnymi metodami i we właściwym czasie go zdobędziemy.

Podziękowanie

Składamy serdeczne podziękowanie za użyczenie pomocy w akcji ratunkowej naszych synów zasypanych lawiną pod Howerlą, panu Wojewodzie Belinie-Prażmowskiemu, panu Generałowi Brygady Karaszewicz-Tokarzewskiemu, panu Pułkownikowi Fijałkowskiemu, panu Dyrektorowi Lasów Państwowych Schubertowi, Nadleśnictwu w Worochcie, Zarządom tartaku i kolejki lasowej w Worochcie oraz panu Czuczewiczowi, zarządcy schroniska na Zaroślaku.

Dziękujemy również z całego serca za pełną poświęcenia akcję ratowniczą jej ofiarnemu kierownikowi panu Dr. Wacławowi Majewskiemu, Naczelnikowi Wydziału Sanitarnego we Lwowie i uczestniczącemu w niej Obozowi Harcerzy Hufca Lwowskiego w Worochcie, Strażnicy Straży Granicznej Worochta—Howerla, Plutonowi Pionierów ze Stanisławowa pod komendą pana por. Pisarskiego, narciarzom i turystom, a wśród nich panu Dr. Decowskiemu ppułkw. lekarzowi w Stanisławowie i panu Leszkowi Pawłowskiemu ze Lwowa.

Dziękujemy wreszcie tym wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej posłudze i okazali nam gorące współczucie.

Chlipalscy, Steusingowie.

NOWA POWIEŚĆ w „DZIENNIKU POLSKIM“

W dniu 31 stycznia br. „DZIENNIK POLSKI“ rozpoczyna

DRUK NOWEJ POWIEŚCI

Odcinkowi powieściowemu **„DZIENNIK POLSKI“** poświęca zawsze szczególną uwagę.

W ub. roku **„DZIENNIK POLSKI“** drukował m. inn. dwie powieści lwowskich pisarzy: Marii **Wrześniewskiej**: „Rok Boży“ oraz Józefa **Bieniasza**: „Wilki wyją“

Rok 1937 rozpoczyna **„DZIENNIK POLSKI“** drukiem powieści znowu pisarza lwowskiego

JANA BRZOZY

Powieściopisarz ten — rdzenny lwowianin — stanowi **fenomen we współczesnej literaturze polskiej.**

JAN BRZOZA bowiem — to

pisarz-robotnik

Powieść **JANA BRZOZY** którą rozpoczyna drukować **„DZIENNIK POLSKI“** nosi tytuł:

„KAMIENICA CZYNSZOWA“

W powieści **„KAMIENICA CZYNSZOWA“** dał autor przekrój życia warstwy robotniczej w dobie kryzysu ekonomicznego.

Dzieje mieszkańców kamienicy czynszowej, to dzieje heroicznych zmagań się z losem, jaki przypadł im w udziale.

Ich drobne walki i małe wysiłki urastają w epos bohaterstwa.

Ich radości i smutki — ich miłość i nienawiść łączą się w wszech ludzką miłość bliźniego.

Mimo wstrząsających obrazów nędzy i upadku, powieść daje Czytelnikowi obraz człowieka, nie pozbawiony wiary w pierwiastki dobra i szlachetności.

Czytelnicy **„DZIENNIKA POLSKIEGO“** przyzwyczajeni do odcinków powieściowych zawsze pierwszorzędnej jakości — przyjmą zapewne zapowiedź nowej powieści

Jana Brzozy „KAMIENICA CZYNSZOWA“

z pełnym zadowoleniem i dużym zainteresowaniem

Żydowskie „rewelacje“ o pos. Budzyńskim

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Znane i znamienne wystąpienie w Sejmie posła Budzyńskiego było przysłowiowym włożeniem kija w mrowisko. W parę dni po tym cała prasa żydowska w Łodzi zaczęła ogłaszać „rewelacje“ na temat posła Budzyńskiego, starając się jak najbardziej osłabić wrażenie, jakie sprawa ta wywołała w całym społeczeństwie. Obecnie zanosi się na niebywałą sensację.

Jak twierdzi nadal łódzka prasa żargonowa, poseł Budzyński został wybrany do Sejmu przy wybitnym poparciu Żydów i to nie tylko moralnym w postaci błogosławieństwa, jakiego miał mu udzielić jeden z rabinów łódzkich, ale również przy poparciu materialnym. Jak twierdzi ta prasa, poseł Budzyński miał otrzymać od kapitalistów łódzkich na cele wyborcze nie mniej nie więcej tylko 150 tys. zł., za które m. in. było prowadzone żargonowe pismo w Łodzi „Der Telegraf“. Ponieważ poseł Budzyński „zawiódł pokładane w nim nadzieje przez Żydów“, kapitaliści ci zamierzają wytoczyć mu proces o zwrot owych 150 tys. zł.

Przyznać trzeba, że tym razem Żydzi zrobili złe interesy, gdyż przy ich poparciu wszedł do Sejmu poseł, którego wystąpienie nie należało bynajmniej do przyjemnych dla społeczeństwa żydowskiego.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda poznański płk Maruszewski.

Wolno przesyłać paczki do Z. S. S. R.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.). Sowiety po dłuższej przerwie zezwoliły na przysyłanie przez obywateli polskich krewnym zamieszkałym w Sowietach paczek żywnościowych. Poza artykułami żywnościowymi dopuszczono do przesyłek odzież i lekarstwa.

Kto wygrał?

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu 4. klasy 37. Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr. 28785 50079.

5.000 zł. na nr. 37314 49786 55886 67241 98711 152619 159613.

2.000 zł. na nr. 3545 5623 25711 33134 39736 44046 45392 46876 50759 53026 55335 64836 74008 74192 99260 (los zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11) 105975 106084 110716 112529 146359 150156 150173 151885 152734 164668 (los zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11) 171150 190373 194944.

1.000 zł. na nr. 26053 (los zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11) 25406 28327 42551 35669 (los zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11) 38715 44354 48960 48033 72779 77182 83671 97598 103916 111282 115159 115764 125823 128351 146899 148855 149244 (los zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11) 153706 159228 168772 169091 (los zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11) 170450 171760 173380 (los zakupiony w „Nadziei“ Lwów, Legionów 11) 177544 191669.

Na Targi Brytyjskie

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Izba handlowa polsko-brytyjska organizuje wycieczkę dla przedstawicieli sfer gospodarczych na targi brytyjskie, które, jak wiadomo, odbędą się w okresie od 15—26 lutego br.

Włoski rynek handlowy

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. — s. b.) Wobec wygasania z dn. 31 marca br. układu z Włochami ustalono na dzień 15 lutego br. termin rozpoczęcia rokowań o układ płatniczy i kontyngentowy na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1937 r. biuro traktatowe samorządów i organizacyj gospodarczych pojemności rynku włoskiego na poszczególne artykuły i kierunku importu do Włoch w latach 1935/36.

Lwów, dnia 18 stycznia 1937 r.

O sprawie polsko-ruskiej

T. zw. sprawa ukraińska, o której niedawno na tych łamach pisaliśmy, została ostatnio, jak corocznie, poruszona z okazji dyskusji budżetowej w Sejmie. Poświęcił jej szereg uwag referent budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pos. Z. Stroński, podkreślając uspokojenie na tym odcinku oraz — po raz pierwszy w tej formie ze strony przedstawiciela społeczeństwa polskiego — wysuwając potrzebę zrealizowania pewnych postulatów dla ludności ruskiej.

Jedno, co trzeba jeszcze raz z dużym naciskiem stwierdzić, to fakt, że od dłuższego już czasu każda dyskusja w sprawie ruskiej odznacza się pełnym umiarem i spokojem. Nie spotyka się na łamach prasy tego gwałtownego tonu, jaki dawniej towarzyszył niejednokrotnie wystąpieniom publicystycznym w sprawie ruskiej. Wyróżnia się pod tym względem strona polska, ponieważ nie można powiedzieć, aby po stronie prasy i czynników ukraińskich ton ten był przestrzegany. Dawna metoda wywoływania ustawicznego fermentu za pomocą wysuwania drobnych, a drażniących spraw nie została — niestety — do tej pory zarzucona.

Jeżeli więc — mimo to — poseł Polak w Sejmie kieruje pod adresem rządu apel, aby podjęto realizację takich czy innych postulatów dla ludności ruskiej — to jest to dowód najdalej posuniętego obiektywizmu i d o b r e j w o l i

Można mieć oczywiście wątpliwości co do różnych szczegółów w tej sprawie, ale stanowczo nie wolno rozpoczynać na tym tle demagogii. Ta metoda nie jest w tej chwili właściwa.

Próby te — jak można wnioskować z różnych objawów — nie dałyby zresztą obecnie żadnego rezultatu, ponieważ opinia polska wykazuje jednolitą tendencję. Poczucie odpowiedzialności nakazuje jej zachowanie na omawianym odcinku równowagi.

Jeżeli ukraińcy nie potrafią w swoich szeregach stłumić odśrodkowego elementu warcholstwa — to oczywiście może się wytworzyć nowa sytuacja, która będzie wymagała rewizji postawy społeczeństwa polskiego.

* * *

Istnieją znaki, że element ten po stronie ukraińskiej próbuje podjąć rozgrywkę z umiarkowaną częścią polityków ukraińskich. Trudno na razie zorientować się, o ile szanse tego czynnika, mającego na celu niewątpliwie walkę z państwem polskim — są poważne. Posiada on dwa skrzydła: jedno reprezentowane jest przez skrajnych szowinistów, mających bliższe lub dalsze kontakty z O. U. N. Konowalca, drugie — to komuniści, którzy rozwijają bezustanną akcję na terenie wsi ruskiej.

Kierunek umiarkowany dla polityki ukraińskiej jedynie możliwy — musi przeciwstawić się obu przeciwnikom, aby zdać własny egzamin

Budzić to może zainteresowanie po stronie polskiej pod jednym wszakże warunkiem: że polityka ukraińskich żywiołów umiarkowanych nie będzie starała się wybijać klina p. Palijewa i K. P. Z. U. za pomocą własnego klina demagogii. Możliwość jest bardzo ponętna, ale mijałaby się z celem i założeniem t. zw. polityki normalizacyjnej.

Normalizacja stosunków polsko-ukraińskich leży na linii interesów zarówno naszych, jak społeczeństwa ruskiego. Ani my nie możemy stanąć na stanowisku, że należy bagatelizować istniejącą na określonym naszym terenie masę ruską, jak w jeszcze wyższym stopniu absurdalną byłaby polityka tak modna do niedawna w sferach ukraińskich, że przynależność do Polski jest zagadnieniem jakoby koniunkturalnym, które gwałtem, terrorem czy intrygami międzynarodowymi będzie można zmienić albo, że element polski na naszych ziemiach wschodnich jest elementem napływowym. Realna rzeczywistość wymaga takiego ułożenia stosunków, aby można było — na zasadzie suwerenności i siły Państwa Polskiego — unormalizować sytuację na ziemiach szczególnie południowo-wschodnich. Nie ma tu mowy o jakimś dwustronnym układzie: w omawianym problemie polsko-ukraińskim i s t n i e j e t y l k o j e d n a s t r o n a t. j. p a ń s t w o p o l s k i e.

Państwo, stojące na straży interesów wszystkich swoich obywateli — jest zawsze skłonne do uwzględnienia ich słusznych potrzeb. Ale dziać się to może tylko wobec tych obywateli, którzy w niczym nie naruszają swego poprawnego stosunku do państwa. Jednostronna życzliwość byłaby tu co najmniej nie na miejscu.

Demagogia w stosunkach obywatela z państwem należy do kategorii tych metod, które naruszają poprawność wzajemności. I dlatego tak bardzo należy przed nią przestrzegać.

KL. HR.

ROZKŁAD SYSTEMU POLITYCZNEGO PRAGI

Podpisanie dwustronnego traktatu wieczystej przyjaźni między Bułgarią a Jugosławią przeistacza gruntownie położenie polityczne na Bałkanach, jak również stanowi zasadniczą zmianę metody politycznej, jaką próbowano tam ostatnio stosować.

Stosunki polityczne na Bałkanach rozwijały się do niedawna pod znakiem „paktu bałkańskiego", do którego wchodzą Rumunia, Jugosławia, Grecja i Turcja. Pomysł paktu zrodził się z modnej w pewnych kołach idei zbiorowego bezpieczeństwa, która w praktycznym zastosowaniu odrzucała wszelkie porozumiewanie dwustronne między narodami, a starała się je wiązać w blokach ogólnych i słabo sprecyzowanych.

Wzorem takiego paktu jest Mała Ententa, tak, jak ona pojmowana jest zwłaszcza w Pradze Czeskiej. Za kontynuację Małej Ententy uważano unię Bałkańską. Łączność pomiędzy obu blokami miała być nie tylko ideologiczna, ale i polityczna. Wskutek tego, że Rumunia i Jugosławia należy jednocześnie do obu układów, wytwarza się między blokami pewna unia personalna zwłaszcza w tych okresach, kiedy prezesami Małej Ententy i Związku Bałkańskiego byli ci sami politycy, to znaczy reprezentanci Rumunii, względnie Jugosławii.

Polityka Pragi walcząc dziś z największymi trudnościami w Europie Środkowej ze względu na napór niemiecki na Czechosłowację, widziała zawsze w Małej Entencie oraz w jej przedłużeniu bałkańskim siłę, zorganizowaną głównie dla obrony polityki czeskiej, która z własnej winy znalazła się w nad wyraz kłopotliwym położeniu.

Piękne plany, jakie snuli politycy, okazują się jednak coraz bardziej papierowymi, podobnie, jak i doktryna, na której się opierali.

Życie jest bowiem silniejsze od sztucznych, akrobatycznych pomysłów wychodzących z Pragi czeskiej. Przede wszystkim sama Mała Ententa przechodzi wbrew nieustannym zaprzeczeniom, nieustanny kryzys. Pomysł nadania temu porozumieniu charakteru sojuszu występującego zbiorowo, jednolicie i solidarnie we wszystkich sprawach, nie wytrzymuje próby życia.

Mała Ententa powstała, jako blok, zabezpieczający się przed Węgrami. W tej jednej tylko sprawie może też ona pretendować do solidarności, choć ostatnio nawet w tej dziedzinie zaznacza się zdrowe skądinąd dążenie do przywrócenia normalnych, sąsiedzkich stosunków między Węgrami a Jugosławią. We wszystkich natomiast innych, kapitalnych kwestiach europejskich poglądy trzech stolic, związanych układem Małej Ententy, różnią się zasadniczo. Wystaczy wymienić choćby stosunek do Niemiec, lub do Rosji sowieckiej. W obu tych dziedzinach istnieje zasadnicza sprzeczność między stanowiskiem Pragi a Białogrodu, nie mówiąc już o Bukareszcie.

W Czechosłowacji próbują nieustannie galwanizować solidarność Małej Ententy. Ostatnio wystąpiono tam w prasie z pomysłem związania państw Małej Ententy z Francją zbiorowym paktem wzajemnej pomocy. Lecz ani opinia rumuńska, ani też jugosłowiańska nie podtrzymywały tej nowej inicjatywy. Zarówno bowiem Rumunia, jak i Jugosławia mają dwustronne układy z Francją, które przedstawiają dla nich znacznie większą wartość, niż układ ogólny i zbiorowy.

Mała Ententa nie jest jedynym przykładem rozpadania się układów międzynarodowych, opartych na idei zbiorowego bezpieczeństwa. Ten sam objaw występuje w bloku bałkańskim. Układ ten od samego początku był tworem sztucznym, chaćby dlatego, że nigdy nie stanowił prawdziwej „unii bałkańskiej", Bułgaria znajdowała się przecież poza zasięgiem jego wpływów.

Bułgaria nie chciała przystąpić do opracowanego poza jej plecami bloku bałkańskiego. Natomiast jednocześnie z tą odmową nawiązała jeszcze w r. 1933 bezpośrednie rozmowy z Jugosławią celem dwustronnego ułożenia wzajemnych stosunków. W inauguracji tych rozmów wziął jeszcze bezpośredni udział król Jugosławii Aleksander, udzielając tym samym moralnego poparcia polityce, która doprowadziła do zawarcia układu o wieczystej przyjaźni.

Układ ten znajduje się w zasadniczej sprzeczności z koncepcją unii bałkańskiej, której ostrza wymierzone były niewątpliwie w Bułgarię. W Rumunii patrzą ciągle z pewną nieufnością na Sofię ze względu na Dobrudżę, a jeszcze większe obawy panują pod tym względem w Grecji ze względu na dążenie Bułgarii ku morzu Egejskiemu, od którego została odcięta.

Pozycja Jugosławii na Bałkanach jest tak jednak silna, że znikąd nie podniosły się protesty przeciw rozpoczęciu polityki przyjaźni między obu słowiańskimi narodami, które postanowiły zamknąć okres niepotrzebnych walk, w jakich przeważnie korzystały obce potencje. Formalnie nic się na razie nie zmieni. Pakt bałkański pozostanie na papierze w mocy. Ale jasnym jest, że dwustronny układ jugosłowiańsko-bułgarski jako bardziej konkretny nabierze szybko mocniejszego wyrazu od ogólnikowego i zbiorowego układu bałkańskiego.

Jesteśmy zatem świadkami dalszego zmierzchu koncepcyj i metod zbiorowego bezpieczeństwa. Narody coraz częściej przechodzą na system prostych, dwustronnych i dobrze sprecyzowanych układów. Polska od dawna system ten stosuje z zasługującym na podkreślenie darem przewidywania. Dalsze natomiast porażki i rozczarowania czekają te narody, które łudzić się będą nadal mirażami bezpieczeństwa zbiorowego oraz wartością ogólnikowych układów.

Pakt bułgarsko-jugosłowiański stanowi nowy cios dla polityki czeskiej. Wiara Pragi, że znajdzie obrońców swej zagrożonej pozycji w odległych krajach bałkańskich, okazała się jeszcze jednym złudzeniem. Dla polityków trzeźwych nie mogło to wszekże stanowić żadnej niespodzianki.

B. francuski minister wojny, sen Fabry, stwierdził niedawno w „Intrasigeant", że napór niemiecki skierowuje się głównie przeciw Czechosłowacji. Fakt ten nie wywołał jednak, zdaniem sen. Fabry, żadnej reakcji ze strony Anglii, lub Belgii, a i Francja nie miałaby ochoty czynnie interweniować w obronie Czechosłowacji. Sen. Fabry widzi jedyny ratunek dla Czechosłowacji w... Polsce i w min. Becku, który „potrafił zahamować ekspansję niemiecką w kierunku Gdańska". Tylko czy min. Beck zechce się również fatygować w obronie koncepcyj politycznych Pragi, które leżą w gruzach?

Zamówienia dla kolejnictwa

Chorzów, 16. I. (PAT) Jak donoszą Ministerstwo Komunikacji zamówiło w fabryce zwrotnic huty „Piłsudski" akcesoria kolejowe, wartości około 3 milionów zł.

ZE SPORTU

Drugi dzień mistrzostw Polski w siatkówce męskiej

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) Największą sensacją drugiego dnia mistrzostw Polski w siatkówce męskiej była porażka warszawskiej Polonii z KPW Wilno. Porażka ta spowodowała wyeliminowanie Polonii z dalszych rozgrywek.

Do finału weszły: z pierwszej grupy AZS Warszawa i YMCA Kraków, z drugiej — lwowski Sokół i KPW Wilno. Polonia, która ma ten sam stosunek punktów co KPW Wilno, ale gorszy stosunek setów, złożyła protest w sprawie wczorajszego meczu z Gryfem. Gdyby ten protest został uwzględniony, Polonia mogłaby jeszcze zająć miejsce i KPW Wilno.

Wyniki drugiego dnia zawodów były następujące: YMCA Kraków—Jedność 2:0, Polonia Warszawa—Sokół Lwów 2:0 (2:1), AZS Warszawa—WKS 2:0, KPW Wilno—Gryf Toruń 2:0, YMCA—Sokół Piotrków 2:0, Sokół Lwów—KPW Katowice 2:0, AZS Warszawa—Jedność 2:1, KPW Wilno—Polonia Warszawa 2:1, WKS—Sokół Piotrków 2:1, Gryf—KPW Katowice 2:1.

DALSZY CIĄG OBRAD WALNEGO ZEBRANIA LIGI

Warszawa, 16. 1. W dalszym ciągu obrad walnego zebrania Ligi uchwalono, że w r. 1937 w związku ze skreśleniem Dębu z Ligi spadnie tylko jeden klub, a wejdą dwa. Odznaki Ligi postanowiono przyznać pp. kpt. Kublinowi (zarząd Ligi), Rybarczykowi (Warta) i Blasie (Ruch).

Nowe władze Ligi wybrano w następującym składzie: prezes: wicemin. Jaroszyński, wiceprezes: mgr. Skwarczyński i kpt. Kublin, sekretarz: kpt. Machinke, zastępca: kpt. Dziubiński, skarbnik: kpt. Rokita, zastępca: kpt. Wydrych, członkowie zarządu: dr. Luxemburg i Tyczka. Kapitana sportowego postanowiono dokooptować. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Gawroński, Konopka i Słoniewski, do Wydziału gier i dyscypliny: kpt. Kublin (przewodniczący), Cebulak, Lipka, Eismond, Woliński, Szenaich i Zastawniak. Na delegatów do PZPN wybrano: redaktora Obrubańskiego, majora Kępskiego i Rybarczyka.

REPREZENTACJA KATOWIC ZWYCIĘŻA SZWEDZKICH HOKEISTÓW

Katowice, 16. 1. Międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Katowic a drużyną szwedzką Soedertalje wygrały Katowice w stosunku 2:1 (1:0 0:1 1:0).

Katowice wystąpiły z kanadyjczykami Smithem i Thomsonem. Obie bramki dla Katowic zdobył Smith. Bramki dla Szwedów uzyskał Thornberg. Pod koniec meczu Szwedzi uzyskali drugą bramkę która nie została uznana przez sędziego.

W przerwach odbyły się popisy łyżwiarskie z udziałem Grexorta, Scheibertówny i rodzeństwa Kalus.

Francja prowadzi 2:1 w finale o puchar króla Gustawa.

Dalsze aresztowania w związku z katastrofą w Mysłowicach

Katowice, 16. 1. (PAT). Na polecenie prokuratora zatrzymano w areszcie śledczym w związku z katastrofą dyżurnego ruchu na stacji w Mysłowicach, Urbańka i zwrotniczego Kozioła. Dalsze szczegółowe dochodzenia trwają.

Katowice, 16. 1. (PAT). W skład Komisji ministerialnej, która z ramienia Ministerstwa Komunikacji przeprowadza dochodzenia, celem wyświetlenia przyczyny katastrofy kolejowej wchodzą naczelnik wydziału Dowsin z dep. ruchu jako przewodniczący, naczelnik wydziału zabezpieczenia Barycz oraz kilku urzędników Ministerstwa. Komisja pozostanie na Śląsku aż do całkowitego ukończenia dochodzeń.

Katowice, 16. 1. (PAT). Według informacyj otrzymanych dziś w godzinach popołudniowych ze sfer lekarskich, stan zdrowia wszystkich rannych ofiar katastrofy kolejowej jest pomyślny. Są oni otoczeni troskliwą opieką i czują się dobrze.

Bratowa cara przegrała proces ze skarbem państwa

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł. — s. b.) Dziś zapadł wyrok w toczącej się od wielu lat sprawie hr. Natalii Brassowej, żony wielkiego księcia Michała, brata cara Mikołaja II, przeciwko państwu polskiemu o zwrot dóbr Ostrowy-Zagórze pod Częstochową. Dobra te należą obecnie do państwa (kilkadziesiąt tysięcy hektarów lasu) i przedstawiają wartość kilku milionów złotych.

Sąd okręgowy w Częstochowie i apelacyjny w Warszawie oddaliły powództwo hr. Brassowej na podstawie art. 12 traktatu ryskiego, (który przeniósł na państwo polskie własność wszelkiego mienia i wszelkich praw majątkowych, nadanych przez carów rosyjskich). Hr. Brassowa odwołała się do Sądu Najwyższego, motywując prośbę o kasację, że nadanie wspomnianych dóbr nie miało charakteru politycznego (sprzecznego z interesem narodu polskiego).

Sąd Najwyższy sprawę hr. Brassowej w nadzwyczajnym komplecie 7-iu sędziów rozpatrywał w dn. 9 bm. Dziś zaś Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 12 traktatu ryskiego, że majątki nadane przez byłych carów rosyjskich chociażby nadanie to nie miało charakteru politycznego, nie podlegają zwrotowi.

Członkowie podkomisji budżetowej w Dyrekcji Lasów

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj członkowie podkomisji budżetowej, która pod przewodnictwem pos. Jabłońskiego powołana została do szczegółowego rozpatrzenia zaprojektowanej przez pos. Dudzińskiego noweli do dekretu o lasach państwowych, na zaproszenie ministra rolnictwa p. Poniatowskiego, udali się do dyrekcji lasów państwowych, gdzie na całodziennej konferencji, bo trwającej od godz. 10 rano do godz. 8 wieczór przedstawiciele poszczególnych działów dyrekcji zapoznali członków komisji ze sposobem opracowywania planów finansowo-gospodarczych lasów.

Najbliższe posiedzenie podkomisji odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano w gmachu Sejmu.

Rzadka jednomyślność w dziejach francuskiego parlamentu

Paryż, 16. 1. (Tel. wł.) Jednomyślna uchwała Izby przyznająca rządowi pełnomocnictwa w sprawie uniemożliwienia zaciągu ochotników do Hiszpanii, odbiła się głośnym echem na łamach prasy, która bez względu na przekonania polityczne podkreśla doniosłe znaczenie tego faktu. Prasa zwraca uwagę, iż fakt ten winien wywrzeć dodatnie wrażenie za granicą.

Niektóre dzienniki, jak socjalistyczny „Populaire" i prawicowy „Ordre", zaznaczają jednocześnie, że tego rodzaju jednomyślność jest w dziejach parlamentaryzmu francuskiego niezmiernie rzadka, a w ciągu ostatniej kadencji zdarzyła się jedynie przy uchwaleniu pożyczki dla Polski. Jednomyślna uchwała Izby interpretowana jest również przez prasę francuską jako manifestacja na rzecz pokoju, a mianowicie jako doniosłe stwierdzenie, iż cały kraj bez względu na różnice partyjne pragnie pozostawać zdala od zatargu hiszpańskiego i opowiada się za współpracą innych państw na rzecz stopniowej likwidacji niebezpieczeństwa, jakie grozi pokojowi na skutek obecnej wojny domowej w Hiszpanii.

Zamknięcie kanału kilońskiego

Londyn. 16. 1. (Tel. wł.). Oficjalnego potwierdzenia zamknięcia kanału kilońskiego jeszcze tu nie otrzymano. Reuter donosi, że jeśli nawet wiadomość ta zostanie potwierdzona, to właściwie sytuacja dotychczasowa nie ulegnie zmianie, gdyż wypowiedzenie klauzul traktatu wersalskiego, umiędzynaradawiających drogi wodne Rzeszy odnosiło się do wszystkich dróg wodnych na terytorium Niemiec, a więc tym samym i do kanału kilońskiego. Dzisiejsze postanowienie jest tylko logicznym następstwem poprzednio powziętej decyzji.

NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY

Cita del Vaticano, 16. 1. (PAT) Dziś wieczorem przybył do Rzymu z Buenos Aires nowo mianowany nuncjusz papieski w Warszawie — arcybiskup Cortesi. Na dworcu powitali go przedstawiciel sekretariatu stanu msgr. Bergia oraz radca ambasady R. P. przy Watykanie Janikowski i radca kanoniczny ambasady polskiej ks. prałat Meysztowicz. Byli również obecni ambasador argentyński z małżonką, radca ambasady brazylijskiej i przedstawiciele kleru argentyńskiego.

Przed wyjazdem do Warszawy msgr. Cortesi zabawi czas pewien w Rzymie, aby przygotować się do nowych funkcyj, powierzonych mu przez Ojca św. Należy również przewidywać, że Papież mimo swego stanu zdrowia przyjmie na audiencji nowego nuncjusza w Warszawie.

KOMUNISTA LWOWSKI W BEREZIE

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł. — s. b.) Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej wywieziono ze Lwowa magistra praw Bronisława Repha, notowanego za działalność komunistyczną.

Z Brzozowa

GROŹNY POŻAR W POWIECIE BRZOZOWSKIM.

Onegdaj około północy wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Bronisławy Bachorskiej w Izdebkach, pow. Brzozów. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny oraz cały inwentarz. Szkoda wynosi około 2 tys. złotych. Podnieść należy bohaterską postawę będącego na urlopie żołnierza z Jarosławia. Obudził on domowników, przy czym wyprowadził bydło i nierogaciznę z płonących budynków, doznając przy tym silnych poparzeń.

KOPALNIA PLATYNY W ABISYNII

Po ukończeniu okresu żniwnego w Abisynii ludność przystąpiła do płókania piasku złotego, którego znaczne pokłady znajdują się w licznych potokach górskich Beni Seangul. Ludność od rana do późnej nocy zajęta jest oczyszczaniem złotodajnego piasku. Przesiane ziarenka są następnie po zdumiewająco niskich cenach sprzedawane handlarzom i pośrednikom, spieniężającym grudki złota. Proces płókania nad brzegami strug i rzek pochłania całkowicie uwagę tubylców aż do nastania pory deszczowej.

Włosi uruchomili ostatnio kopalnię platyny w Jubde. Zmodernizowane urządzenia, przy których pracuje obsługa abisyńska, pozwala na przyśpieszenie tempa pracy. W bieżącym roku przewidziana jest produkcja platyny w ilości 500 kg.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Nowa Kaledonia, Madagaskar, Nowe Hebrydy i Guyana do dyspozycji kolonizacji żydowskiej

Paryż, 16. 1. (Tel. wł.) „Le Petit Parisien" podaje, że w ministerstwie kolonii odbyła się konferencja, poświęcona projektowi osadnictwa Żydów w koloniach francuskich. Po konferencji tej, w której wzięli udział przedstawiciele szeregu organizacyj żydowskich, minister kolonii Moutet udzielił przedstawicielowi „Le Petit Parisien" wywiadu, w którym oświadczył, co następuje:

Do kwestii osadnictwa Żydów w naszych koloniach odnoszą się bardzo przychylnie, ponieważ wiem, iż Żydzi mogą stanowić poważny element kolonizacyjny i okazali się całkowicie zdolni do pracy na roli, która jest podstawą wszelkiej działalności kolonizacyjnej. Dali oni znakomite dowody tych cech na terenie Palestyny.

Minister zastrzegł się jednak, iż nie należy żywić zbyt wielkich iluzyj co do możliwości masowego osadnictwa Żydów w koloniach francuskich. Przykład palestyński wskazuje przede wszystkim na konieczność rozporządzania odpowiedniemi środkami finansowymi. Poza tym w koloniach, gdzie klimat pozwala na pracę Europejczyków, zasoby nie są już zbyt wielkie. Usiłowanie stworzenia masowej kolonizacji zrodziłoby trudności politycz ne, których obecna walka w Palestynie jest jednym z przykładów.

W każdym razie, oświadcza minister, chociaż muszę przestrzec przed iluzjami, nie chcę bynajmniej powiedzieć przez to, iż wszelkie wysiłki, podejmowane w tej sprawie muszą dać rezultaty ujemne. Trzeba przede wszystkim dokonać wyboru kraju, w którym chce się przeprowadzać próbę kolonizacji. O ile chodzi o mnie, to wspólnie z gubernatorami kolonij jestem skłonny dodać do dyspozycji osób, prowadzących badania w tej sprawie, kadry fachowców, którzyby im znacznie ułatwili zadanie. Badania tego rodzaju już się zresztą rozpoczęły i jestem w posiadaniu odnośnych raportów kierowników kolonialnych.

O ile chodzi np. o Madagaskar, to gubernator tego kraju zawiadamia mnie, iż skłonny jest przychylnie rozważyć projekt osadnictwa na tym terenie pod warunkiem, że będzie się miało do czynienia z osadnikami, popieranymi przez poważne organizacje i posiadającymi odpowiednio zapewnioną pomoc finansową. Poza tym terenem można jeszcze wziąć pod uwagę terytoria w Nowej Kaledonii, na Nowych Hebrydach, a nawet w Guyanie, gdzie klimat jest mniej niezdrowy, niż się ogólnie przypuszcza. Możliwe jest również — zakończył minister — iż w koniecznym wypadku znalazłaby się odpowiednio a pomoc finansowa, ale tylko wtedy, gdyby się miało do czynienia z odpowiednio poważnymi organizacjami.

Specjalna misja amb. Bonnet'a w St. Zjednoczonych

Paryż, 16. 1. (Tel. wł.). Nominacja b. ministra handlu deput. Bonnet, ambasadorem Francji w Waszyngtonie wywołała szereg komentarzy w kołach parlamentarnych, gdyż zazwyczaj powierzanie tego rodzaju funkcji parlamentarzystom ma charakter wyjątkowy i następuje wówczas, gdy chodzi o przeprowadzenie szczególnie doniosłej misji, jak n. p. misja deputowanego dora Bonnet'a będzie zmierzać do uregulowania spraw gospodarczych na szerszej platformie już nie wyłącznie w ramach francusko - amerykańskich, lecz także w ramach ewentualnych układów ekonomicznych i finansowych z udziałem Londynu, a może nawet i Berlina.

W związku z tym prasa zwraca uwagę na to, iż w chwili obecnej wyjechał do St. Zjedn. z oficjalną wizytą ansen. Jouvenela w Rzymie. Po upływie 6-miesięcznego okresu, deput. Bonnet, w myśl regulaminu Izby, będzie musiał zdecydować się na wybór między mandatem poselskim a godnością ambasadora, w kołach politycznych powierzenie p. Bonnet tak ważnej placówki uważane jest za wyraz wielkiego znaczenia, jakie rząd francuski przywiązuje do utrzymania bliskich stosunków ze St. Zjednocz. Wyrażają równocześnie przypuszczenie, iż działalność ambasagielski min. skarbu sir Walter Runciman oraz dyrektor banku Anglii sir Oto Niemeyer. W każdym razie ambasador Bonnet, jak zgodnie stwierdza prasa nie zawierza w czasie pobytu w Waszyngtonie nawiązywać nowych rokowań o uregulowaniu długów wojennych, gdyż problem ten, jak donoszą pisma, za zgodą obu rządów odłożony będzie na okres późniejszy, gdy wytworzą się bardziej pomyślne warunki.

ARESZTOWANIE ZA PUSZCZANIE W OBIEG FALSYFIKATÓW

Stanisławów. 16. 1. (Tel. wł.). Kupiec skór surowych w Bolechowie, Hersz Kaufman usiłował po raz drugi puścić w obieg w Urzędzie Pocztowym fałszywą 10-złotową. Kaufmana zatrzymano i oddano do dyspozycji Sądu oraz wszczęto przeciw niemu dochodzenia.

KOBIETA PODPALACZKĄ

Tarnopol, 16. 1. (Tel. wł.) Onegdaj wybuchł pożar w zagrodzie Władysława Urbańskiego, rolnika z Jazłowca pow. buczackiego, skutkiem którego spaliło się na szkodę wymienionego stodoła wraz z młocarnią, młynkiem oraz 110 kóp zboża wartości około 1700 zł. W związku z tym pożarem przytrzymano jako podejrzaną o podpalenie niejaką Magdalenę Czajkowską lat 60 i odstawiono do Sądu grodzkiego w Buczaczu.

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELA SPALONEGO MŁYNA

Stanisławów, 16. 1. (Tel. wł.) W Strychańcach, pow. Tłumacz. wybuchł pożar w młynie motorowym, własność Aleksandra Nowaka. Młyn spłonął doszczętnie wraz z około 10.000 kg zboża. Przyczyną pożaru było pozostawienie w młynie niedopalonego koksu, którym osuszano świeżo sporządzone miejsce z betonu pod montaż kamienia młyńskiego. Szkody wynoszą około 35.000 zł. Młyn nie był ubezpieczony.

W czasie pożaru właściciel młyna, 62-letni Aleksander Nowak, widząc, że pożar nie da się już ugasić, popełnił samobójstwo przez oddanie do siebie dwóch strzałów rewolwerowych w okolicę serca. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Okupacja w Abisynii postępuje naprzód

Addis-Abeba, 16. 1. (PAT) Agencja Stefani donosi, że w dniu dzisiejszym została zakończona okupacja północnych okolic Beni Sciangul w prowincji Amhara. Zajęcie kraju zostało dokonane z wielką szybkością, dzięki przeprowadzeniu sieci dróg. Miejscowa ludność przyjmowała wojska włoskie z oznakami sympatii. Zajęte terytorium obfituje w złoża rudy żelaznej

Królowa Wilhelmina w drodze do Insbrucka

Monachium, 16. 1. (PAT) Dziś o godz. 9.45 przejeżdżała przez Monachium królowa Wilhelmina holenderska, udając się w dalszą drogę do Igls pod Insbruckiem. Królowa zachowuje ściśle incognito, występując pod nazwiskiem hrabiny Van Buren. Na dworcu monachijskim nie było żadnych ceremonii powitalnych. Witał królowę jedynie konsul holenderski, który towarzyszył jej w dalszej podróży aż do Kufstein.

Reorganizacja francuskiego lotnictwa

Paryż, 16. 1. (Tel. wł.) W ciągu ostatnich lat cały wysiłek francuskiego ministerstwa lotnictwa skierowany był w wytwarzanie materiałów zużytkowanych natychmiast bez robienia zapasów na przyszłość. Celem zapobieżenia temu stanowi rzeczy prezydent republiki podpisał, na wniosek min. Cota dekret, stwarzający w ramach ministerstwa nowy urząd generalny inspekcji badań aeronautycznych. Urzędem tym, podlegającym bezpośrednio ministerstwu lotnictwa, kierować będzie generalny inspektor aeronautyczny Dumameis.

Zadaniem nowego urzędu jest informowanie ministra lotnicwa o postępach nauki i nowych wynalazków w dziedzinie lotnictwa, oraz koordynacja różnych działów lotnictwa i łączących się z nim spraw w innych ministerstwach.

„Polonia Restituta" dla francuskich ministrów

Paryż, 16. 1. (Tel. wł.) Ambasador R. P. w Paryżu p. Juliusz Łukasiewicz, udał się dziś osobiście w godzinach przedpołudniowych na Quai D'Orsay i w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował francuskiego ministra spr. zagranicznych p. Yvon Delbosa wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta". Następnie ambasador Łukasiewicz udał się do ministerstwa wojny, gdzie również w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" ministra wojny i obrony narodowej Francji p. Edwarda Daladier.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.500

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu mroźno przy pogodzie chmurnej z rozpogodzeniami i niewielkich opadach śnieżnych. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Sprawy samorządu i podatków w Sejmie

Pos. Krzeczunowicz wygłosił onegdaj w Sejmie przemówienie, w którym na wstępie mówca omawiał obszernie zagadnienie samorządu terytorialnego, podkreślając, że ogromna większość trudności w kraju, którym dziś była poświęcona dyskusja, odpadłaby, gdyby samorząd ten był prawdziwym samorządem, to znaczy, gdyby samorządy naprawdę same się rządziły, a nie wykonywały tylko nakazy władz nadzorczych, byłyby prawdziwą szkołą obywatelską asymilującą ludność państwowo. Mówca zwraca się do p. ministra z prośbą o pouczenie tych władz, aby nie ingerowały zbyt drobiazgowo w działalność samorządów, bo wtedy następuje koniec samorządu i staje się on tylko ekspozyturą biurokracji. Obiecywane ulgi dla samorządów były nieznaczne i nieszczególnie dobrane.

Zniesienie opłat targowych przewróciło budżety miast i miasteczek dając niewielką ulgę rolnictwu, natomiast inne ciężary nie tylko nie zostały zredukowane, lecz wciąż wzrastają. Jeszcze nie znane są losy projektu ustawy o podatku wyrównawczym, a już zaleca się gminom wstawianie do budżetu powiększonych stawek. Istnieje również nacisk na powiększenie szarwarku, co jest rzeczą absolutnie niepożądaną. Bezrobocia na wsi nie rozwiążemy przez prace za darmo, a wręcz przeciwnie rozgorycza to ludność, bo przypomina pańszczyznę. Szarwark może być tylko samorzutną uchwałą samorządu wprowadzany. Projekt ustawy drogowej przynosi nowe obciążenia szarwarkowe, które szczególnie dotkliwe będą dla Małopolski. Dalej mówca skarży się na nadmiar papierowej roboty w urzędowaniu gmin, wskazując, iż obecnie dla jednego podatnika gmina potrzebuje 44 pozycje w swych księgach, co czyni około 900 milionów (!) pozycji w całej Polsce. Projekt p. Mirskiego o skomasowaniu podatków gminnych zredukuje tę ilość tylko do jednego zapisu. Świadczy to, że należy korzystać z praktycznych doświadczeń terenu.

Z kolei mówca omawia obszernie stosunki polsko-ukraińskie, wskazując, iż do zakłócenia normalizacji przyczyniło się przedwczesne ogłoszenie wykazu majątków przeznaczonych do parcelacji na terenie Małopolski Wsch. we wrześniu r. ub., podczas gdy zwykły ustawowy termin wypadał na luty r. b. Wywołało to burzę w obu społeczeństwach. Polacy stanęli na słusznym stanowisku nie oddania ani jednego ha ziemi w ręce obce, co nie może trafić do przekonania ukraińców, zwłaszcza wobec przeludnienia wsi małopolskiej.

W zakończeniu mówca podkreśla raz jeszcze, iż właściwe rozwiązanie sprawy samorządu decydować będzie o nastrojach w kraju i wysuwa konieczność stworzenia samorządu wojewódzkiego, co będzie zakończeniem organizacji samorządu i jest szczególnie ważne choćby tylko dla przejęcia dróg i szpitalnictwa, znajdujących się dziś w tragicznym stanie.

Sezon bieżący w Radiofonii pod znakiem Telefunken

Statystyka Polskiego Radia wykazuje olbrzymi przyrost liczby radioabonentów. — Dochodzimy już do imponującej cyfry 780.000. W wielkim stopniu do takiego skoku w rozwoju radiofonii, przyczyniła się doskonałość i taniość sprzętu radiowego na czele z fonoplastycznymi radioodbiornikami Telefunken: Magnat, Arystokrata, Lord i Premier.

Konstrukcja tych radioodbiorników jest tak precyzyjna, niezawodna w działaniu, trwała, że wystarczą one nie tylko na wiele sezonów, ale nawet na wiele lat.

Krajowa Fabryka Telefunken w bieżącym sezonie, pomimo odpowiedniego przygotowania, była zaskoczona lawiną zapotrzebowań na te, istotnie doskonałe odbiorniki i już w początku sezonu musiała zastosować przejściowo system kolejności dostawy, aby sprostać niepowstrzymanej fali zamówień i zaspokoić wszystkich.

System ten okazał się doskonałym, gdyż pozwolił fabryce Telefunken stopniowo bez gwałtownego, szkodliwego pośpiechu zreorganizować produkcję bez najmniejszej szkody dla precyzji wykonania odbiorników, powiększając ją w trójnasób.

Dzięki powyższej reorganizacji, Krajowa Fabryka Telefunken, znalazła się w tym szczęśliwym położeniu, że mimo niesłabnącego napływu zamówień, jest w możności sprostać zapotrzebowaniu.

Notatki

— **Wniosek o zmniejszenie kontynentu na mięso rytualne.** W dniu 10 b. m. odbył się we Włocławku, zwołany przez miejscową Izbę Rzemieślniczą — zjazd przedstawicieli cechów rzeźnicko-wędliniarskich z całego województwa. Uczestnicy zjazdu omówili szereg spraw aktualnych, łączących się ze sprawą uboju mechanicznego. Stwierdzono przy tym, że podania o wydanie koncesji na jatki handlujące mięsem koszernym, napłynęły w niewielkiej ilości i ubój rytualny na prowincji subsydiowany jest przez utworzone ostatnio spółki finansowe. Stwierdzono również, że mięso zadnie z uboju rytualnego, przenika jednakże na rynek ogólny, gdzie sprzedawane jest po cenie znacznie tańszej. W związku z tym, wystąpiono z wnioskiem zmniejszenia kontyngentu bydła przeznaczonego na ubój rytualny, jak również wprowadzenia obowiązku trybowania zadniego mięsa wyłącznie na rzeźniach. Następnie zjazd omówił sprawę organizacji spółdzielni rzeźnicko-wędliniarskich dla wykonywania uboju mechanicznego. Narazie powstały trzy spółdzielnie tego rodzaju, a mianowicie we Włocławku, Płocku i Ciechanowie.

— **Podział kontyngentów towarów zagranicznych.** W dniu 14 b. m. odbyło się zwykłe tygodniowe zebranie Centralnej Komisji Przywozowej, na którym dokonano podziału szeregu kontyngentów bieżących. — Między innymi, Centralna Komisja przydzieliła importerom kontyngenty przywozu przędzy wełnianej, pasów napędnych, ceraty, plecionki ze słomy, igieł i szydełek, oraz części kołowców z Anglii, tkanin z przędzy papierowej, wyrobów szmuklerskich, plecionki w arkuszach, wyrobów dzianych, szmuklerskich i plecionych z Austrii, fornirów, części kołowców oraz wyrobów z galalitu i celuloidu z Czechosłowacji, jedwabiu naturalnego i przędzy jedwabnej z Italii, wyrobów z bakelitu i celuloidu, oraz ołówków automatycznych z Niemiec i nasion sezamowych z Turcji.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 18 stycznia

Belgi belgijskie 89.60 — 88.85, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 290.10 — 288.40, franki francuskie 24.73 — 24.59, franki szwajcarskie 121.60 — 120.80, funty angielskie 26.02 — 25.86, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 16.70 — 16.20, korony duńskie 116.19 — 115.35, korony norweskie 130.68 — 129.70, — korony szwedzkie 134.13 — 133.15, liry włoskie 24.50 — 24.00, marki fińskie 11.49 — 11.00, marki niemieckie 122.00 — 118.00, szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie srebrne 130.00 — 126.00

AKCJE

Bank Polski 107.75 — 108.00, Cukier 29.00 Węgiel 16.75, Lilpop 13.75, Norblin 52.00, Starachowice 32.75 — 32.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.00 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75, serie 82.50, 5 proc. poż. konwersyjna 53.50, 6 proc. poż. dolarowa 64.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 450.00, kupon 130.21, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.00 — 49.50 — 49.25 — 49.75 — trzy ost. drobne.

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.08 — 89.26 — 88.90, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.40 — 290.10 — 288.70, Kopenhaga 115.90 — 116.19 — 115.61, Londyn 25.95 — 26.02 — 25.88, N. Jork czeki 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.28 i pięć ósmych — 5.29 i siedem ósmych — 5.27 i trzy ósme, Oslo 130.35 — 130.68 — 130.02, Paryż 24.67 — 24.73 — 24.61, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, Sztokholm 133.80 — 134.13 — 133.47, Zurych 121.30 — 121.60 — 121.00, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.49 — 11.43, Montreal 5.29 i pół — 5.27.

LONDYN. N. Jork 491 i jedna szesnasta Paryż 105.15, Mediolan 93.28, Belgia 29.11 i pół, Zurych 21.38 i jedna czwarta Amsterdam 896 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.20 i pół, Praga 140 i trzynaście szesnastych.

PARYŻ. N. Jork 21.41 i pół, Londyn — 105.15, Mediolan 112.65, Belgia 361.25, Zurych 491.75, Berlin 862.

ZURYCH. N. Jork 435 i pół, Londyn 21.39, Paryż 20.34, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.45, Amsterdam 238.50, Oslo 107.50 Kopenhaga 95.50, Sztokholm 110.30, Berlin 175.10.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, kukurudza, hreczka i kaszy, len, siemię, rzepaki, koniczyna, mąki pszenne, żytnie oraz otręby podrożały. Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie mocne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 26.25 — 26.50, zbiorowa czerwona 25.75 — 26.00, jednolita biała 26.00 — 26.25, zbiorowa biała 25.50 — 25.75, żyto: stand I 21.50 — 21.75, stand. II 23.25 — 23.50, jęczmień: jednolity 23.25 — 23.50, przemiałowy — 22.50 — 22.75, pastewny 21.50 — 21.75, — owies: stand. I niezad. 18.25 — 18.50, stand. I A, lekko zad. 17.75 — 18.00, stand. II niezad. 17.75 — 18.00, stand. II A, lekko zad. 17.00 — 17.25, kukurudza krajowa — 18.00 — 18.50, hreczka przemiałowa 27.00 — 27.50, hreczka pastewna 19.50 — 20.00, len 44.00 — 45.00, siemię konopne 34.75 — 35.25, rzepak ozimy 50.00 — 51.00, rzepak letni 41.00 — 42.00, kasza hreczana 44.00 — 45.00 koniczyna: czerwona natur. 100.00 — 105.00, czerwona wolna od kanianki — 115.00 — 120.00, nas. wolna od kon. 96 proc. 125.00 — 130.00, mąka pszenna stand. gat. I wyciąg. 42.25 — 42.75, stand. gat. I—A 41.25 — 41.75, I—B 40.25 — 40.75, I—C 39.25 — 39.75, I—D 38.25 — 38.75, II—A 36.75 — 37.25, II—B 36.25 — 36.75, II—C 35.50 — 36.00, IID 33.25 — 34.75, II—E 32.25 — 32.75, II—F 30.75 — 31.25, II—G 28.25 — 28.75, III—A 23.00 — 23.50, III—B 21.50 — 22.00, pastewna 19.00— 19.50 razowa do 95 proc. 29.00 — 29.25. mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. 34.75 — 35.25, gat. I 0—50 proc. 32.25 — 32.75, I 0—65 proc. 30.25 — 30.75, II 50—65 proc. 24.00 — 24.50, razowa 0—95 proc. 25.50 — 26.00, pośledniа ponad 65 proc. 20.50 — 21.00, otręby żytnie 14.25 — 14.50, otręby pszenne grube 14.50 — 15.00, otręby pszenne średnie 13.75 — 14.50, otręby jęczmienne 15.00 — 16.00.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego	gł4?
mleka pełnego na miarę	0.20—0.18 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—0.24 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.80 zł.

MARIA GRZĘDZIELSKA 13

PRZYWILEJ WIEKU

(Ciąg dalszy.)

Sięga myślą wstecz. Dotychczas tryumfował. Jako zamożny człowiek, zdawał sobie sprawę, że jego niezbyt wybitne męskie walory nigdy nie mogą stanowić największej atrakcji. Wobec tego zawsze groziło mu złapanie, ale się nie dawał. Wycofywał się zawsze w porę, w miarę rosnących podejrzeń, co do bezintresowności kobiety. Te podejrzenia rodziły się zwykle po dojściu do pewnego zbliżenia. W tym wypadku rzeczy nie zaszły tak daleko. Porażka była zresztą innego rodzaju. Co innego być wziętym, a co innego pobitym i to jeszcze po gębie:

Nazajutrz w południe patrząc z okna banku, gdzie miał konferencję, dostrzegł idących ulicą Teresę i Antka. Ach, tak. O co tu chodziło? Czy tylko o przejadżkę autem? Widocznie jest tam apetyt na różne przyjemności, a zresztą wiceprezesa koncernu doskonale może zastąpić dependent. Smarkacze. W tej chwili uprzytomnił sobie jednak, że sam proponował Teresie przejadżkę, a ona miała prawo pojechać. Inna rzecz, że tylu kobietom ofiarowywał już tę przyjemność, a był to środek niezawodny dla nawiązania bliższej znajomości. Nieinaczej było z Moniką i Teresą. Powiedzmy, że Monika postąpiła grzeczniej, ale właściwie zapomniała o zwrocie różnych rzeczy. Wspomina jednak, że te rzeczy to napoczęty flakon perfum, parę bukietów i bombonierek i czyż nic więcej? Nie.

— — — — — — — — — —

Monika po usunięciu się Teresy nie odczuwała już podniety, aby dumnie kryć swą porażkę i radować się moralnym zwycięstwem. Komu co z tego mogło przyjść? I kto o tym mógł wiedzieć? Musiała przystosować się na nowo do zwyczajnego trybu życia, jeszcze raz się do niego nagiąć i z nim pogodzić. Wiedziała, że to przyjdzie trudno. Odkryła kłamliwe założenie swego stosunku do pracy, nadać mu napowrót jakąś treść, powiązać ze wszystkim, co ją otaczało, włączyć w zakres swoich pragnień i dążeń było niepodobieństwem. Że trzeba było jednak dalej pracować, utrzymywała się na powierzchni codzienności zapomocą ciągłych wysileń woli i przymuszania myśli. Ucieczki w strefy marzeń, zapadanie się we własną głąb były atoli tak częste, że codzienne sprawy błąkały i traciły wszelki sens. Gdybyż obrazy czerpane ze siebie tchnęły wdziękiem i dawały radosną ułudę, piękną fikcją życia zastępując mdłą rzeczywistość, ale niestety była to codzienna walka z obsesjami, tłumienie wstrętnych fantazyj, aż dusza zaczynała wreszcie pełzać: bezsilna, senna, pokalana i zawisłna. Nakoniec obiektywnie stwierdziła Monika, że źle się z nią dzieje. Wpadać zaczęła w roztargnienie, popełniała omyłki, stawiała błędne oceny, nie mogła utrzymać karności. Wszystko się jej rozłaziło pod ręką.

— Nie nadaję się na nauczycielkę.

Zwrócono jej uwagę, że nie osiągnie tą drogą żadnych wyników, że może narazić swoje stanowisko. Pytano, czy nie jest chora. Rzeczywiście mocno zeszczuplała, straciła sen i apetyt. Fizycznie jednak trzymała się nieźle i lekarz zalecił tylko środki wzmacniające. Nie pomogło to jednak, Monika zaczęła się wprost głodzić. Szła przy tym jesień, wilgoć, mgły, wiatry były szarym tłem jej duszy.

Sama dobrze nie wiedziała dlaczego tak trudno jej żyć. Widok z wysokiego piętra, przejeżdżające auto stawały się nieraz przyczyną pokuśliwej myśli samobójczej. Przecież sobie powtarzała, że i Gorzewicz i Martyński były to miłości urojone, że sama je sobie wmówiła. Raz szła ulicą i myślała o wypadkach samochodowych. Może ją przejechać samochód Gorzewicza. Wtedyby pożałował. Ale może nie przejechać na śmierć, a nawet nie nabawić kalectwa. I wszystko byłoby dobrze. Schwytawszy się na tej myśli i wspomniawszy kilka snów o powrocie Gorzewicza, zrozumiała, że nigdy sobie go z głowy nie wybije. Kocha go, a wszystkie niepowodzenia obecne spotykają ją dlatego, że nieszczęśliwa miłość paraliżuje jej siły. Poszła nawet dalej. Miłość musi znaleźć ujście. Odkryła zatem w sobie niewyżyte popędy. Gorzewicz je obudził, a ponieważ odszedł zawcześnie Monika nie może dojść do wewnętrznej harmonii. Gdyby on wrócił, bodaj na jedną noc, na jeden raz, nastałby dla niej spokój. Nic to nie ma do rzeczy, że zimno czuła w ogniu jego pocałunków. Wtedy przemawiał wstyd, tłumiący przejaw jej temperamentu. Najlepszy dowód, że teraz miejsca sobie znaleźć nie umie. Gdybyż tylko wrócił! Na jeden raz.

(C. d. n.)

Historia płata figle

Komunikaty oficjalne dają do zrozumienia, że w sytuacji międzynarodowej nastąpiło „odprężenie" na skutek wymiany deklaracyj między kanclerzem Hitlerem a ambasadorem francuskim w Berlinie. Deklaracje te stwierdzały, że ani Francja, ani Niemcy nie żywią zaczepnych zamiarów w stosunku do hiszpańskiego Maroka, ani też nie myślą zagrażać całości terytorialnej Hiszpanii.

Kampania prasy, która ulegając wpływom komunistycznym lub masońskim,

twierdziła jakoby gen. Franco odstąpił już Maroko hiszpańskie Niemcom, okazała się nieprawdziwa. Że Niemcy otwarcie sympatyzują z nacjonalistami hiszpańskimi, że udzielają im pomocy, że ochotnicy niemieccy walczą przeciw czerwonym i zasilają przede wszystkim cudzoziemską legię hiszpańską — o tym wie cały świat. Niemcy same nie robią z tego tajemnicy, oświadczając w dodatku, że postępują całkiem legalnie.

Istotnie faktem jest, że nie kto inny, ale Niemcy i Włochy zaproponowały przed paru miesiącami, by umowa o nieinterwencji w sprawy hiszpańskie zawierała klauzulę, dotyczącą zakazu wyjazdu ochotników z obcych państw do Hiszpanii. Propozycję tę wszakże odrzuciły Sowiety... Dziś Paryż i Londyn podjęły jedynie dawną inicjatywę francusko - niemiecką.

Dlatego też z góry należało przyjmować z należnym umiarem akcję propagandową, skierowaną przeciwko Niemcom z okazji rozwoju wypadków w Hiszpanii i w Maroku. Nie należało zapominać, że hiszpańska legia cudzoziemska, znajdująca się pod rozkazami gen. Franco, jest przeznaczona dla cudzoziemców, a zatem, że mogła przyjmować Niemców. Nie należało zapominać, że z 9.000 Żydów, mieszkających w Petuanie (stolicy hiszpańskiego Maroka) 5.000 wolało uciec do Hiszpanii czerwonej i że ci uciekinierzy stanowią zapewne jedno ze źródeł charakterystycznych alarmów w sprawie Maroka. Wreszcie należało pamiętać, że z innej strony grozi Hiszpanii całkiem konkretne niebezpieczeństwo rozbicia a nawet podporządkowania obcym wpływom.

Te same sfery bowiem, które przejmują się „usadowieniem się" Niemców w Maroko, z dziwną obojętnością traktują rządy emisariuszy kominternu w Barcelonie i w Madrycie, jak również, próby utworzenia republiki sowieckiej w Katalonii. Kto wie zatem, czy alarm marokański nie służył do odwrócenia uwagi od tego, co dzieje się w czerwanej Hiszpanii.

Inna rzecz, że polityka niemiecka żywo przejmuje się rozwojem wypadków na półwyspie Iberyjskim. Ale trudno powiedzieć, aby pod tym względem przekraczała ona zainteresowania Anglii, Francji, Portugalii i Sowietów. Wszystkie powyższe mocarstwa śledzą bacznie nie tylko posunięcia czynników hiszpańskich, ale poza tym pilnie obserwują się wzajemnie.

Nic nie wskazuje, aby pod tym względem zaszła jakakolwiek zmiana. W Paryżu twierdzą dziś, że to Niemcy przez usta kanclerza Hitlera wycofały się z ofensywy marokańskiej. W Berlinie utrzymują, że to ambasador francuski Francois - Poncet skapitulował przed kanclerzem, zapewniając go o pokojowych zamiarach Francji. Sprzeczne te komentarze do „zgodnej" deklaracji nie wróżą niczego dobrego. Gra toczy się dalej i będzie trwała zapewne dopóty, dopóki krwawić będzie Hiszpania.

Celem tej walki są coraz wyraźniej sprawy kolonialne i surowcowe. Każde z mocarstw usilnie zbiera atuty do generalnej, bliskiej rozgrywki na temat innego podziału obszarów kolonialnych i bogactw surowcowych. W tym kierunku bowiem przesuwa się zdecydowanie punkt ciężkości polityki międzynarodowej.

Nawet sprawa Aleksandretty, która tak nagle się zaostrzyła, jest wyrazem podniecenia, jakie panuje pod tym względem nad morzem Śródziemnym, w Afryce i w Małej Azji. Sprawa ta uderza w stan posiadania wielkich mocarstw, w system mandatowy, utworzony przy Lidze Narodów, stawia pod znakiem zapytania nie tylko stosunki turecko - francuskie, ale turecko - arabskie.

Wielkie zagadnienie arabsko - muzułmańskie znowu wysuwa się na porządek dzienny. Było ono niedawno aktualne w Palestynie, obecnie wysłynna na dwóch krańcach świata arabskiego, w Maroku i w Syrii. Przy czym Niemcy mogą występować jako naturalni sojusznicy Arabów w ich walce z Żydami.

Jednocześnie toczą się wielkie rokowania dyplomatyczne. Był układ niemiecko - włoski. Doszło do likwidacji sporu angielsko - włoskiego. Obecnie bawi w Paryżu gen. Goering. Wszystkie te rozmowy dotyczą przede wszystkim spraw basenu morza Śródziemnego.

Oto, w jakim kierunku przysuwał się punkt ciężkości w polityce. Życie znowu spłatało figla tym banalnym prorokom, którzy źródło zatargów widzieli zawsze w różnych punktach Europy. Gdzieindziej dziś wre walka o wpływy i znaczenie. **R. P.**

ZE SPORTU

DZIŚ POGOŃ — LECHIA

Dziś we wtorek, o godzinie 19.30, na torze Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego, odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A, między Lechią a Pogonią.

POLSKA I AUSTRIA WALCZĄ DEFINITYWNIE W ŁODZI

W wyniku przeprowadzonych telefonicznie romów pomiędzy P. Z. B. a Ł. O. Z. B., mecz Polska — Austria, odbędzie się ostatecznie w Łodzi w dniu 21 lutego r. b.

FRANCJA ZDOBYWA PUCHAR KRÓLA AUGUSTA V-TEGO.

W ostatnim dniu finałowego meczu tenisowego o puchar króla Augusta V-tego, pomiędzy Francją a Szwecją, Francuzi odnieśli dwa dalsze zwycięstwa. Jean Borotra pokonał Schreedera 3:6, 6:2, 6:1, 6:3, a Destremeau wygrał z Oestbergiem 6:4, 6:2, 6:4. — Francja wygrała w ten sposób 4:1 i zdobyła po raz pierwszy puchar króla Augusta V-tego.

AMERYKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Angielski związek hokejowy, organizujący mistrzostwa świata w hokeju otrzymał depeszę, w której Ameryka odwołuje swój przyjazd do Europy. Ameryka nie weźmie udziału w mistrzostwach świata, ani również nie przyjedzie na tournee po kontynencie. Jako przyczynę odwołania swego przyjazdu, Amerykanie podają sprawę amatorów - Kanadyjczyków.

ŚLĄSCY PIŁKARZE NIE CHCĄ ZMIANY SYSTEMU ROZGRYWEK

Na walnym zebraniu Śląskiego Związku Piłki Nożnej, obecni byli delegaci 100 klubów. Projekt zarządu reorganizacji rozgrywek mistrzowskich, nie uzyskał większości. Takie rozgrywki odbędą się według dawnego systemu.

Na czele nowych władz stanął ponownie komendant Żółtaszek.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wystawa prac grafików francuskich

Coraz mniej, niestety, pasjonujemy się sztuką, oczywiście, w sensie ogólnym; ale jeżeli jest coś, co nam tę pasję podnieca, i odświeża, to są pokazy i wystawy zagraniczne, u których dochodzimy do zestawień i porównań.

Wyczuwamy wtedy dobrze to, co nazywamy stylem. I jakkolwiek w współczesnej Europie o nic nie jest łatwiej, jak o wymianę artystycznych wartości i delematów, zwłaszcza propagowanych w Paryżu, — przecież swoistość i regionalizm nie da się tak łatwo w sztuce wytrzebić, i to stanowi całą jej nieśmiertelną wartość.

Współczesna grafika francuska tkwi wszystkimi korzeniami w przeszłości. Nie jest to ani pochwała, ani zarzut; Francuzi mieli w 19 w. grafikę tak bogatą, że jakąkolwiek drogą dziś pójdą, n. p. w akwaforcie, zawsze wpaść muszą w czyjś wpływ tradycyjny i urok. A ponieważ przy tym są ekskluzywni i wielbią raczej swoje sposoby, niż cudze, — grafika ich jest mało urozmaicona pod względem warsztatu i gatunku, a mało nowoczesna, gdy idzie o formę.

Okazało się to dość jaskrawo na Międzynarodowej wystawie Drzeworytu w Ipsie. Drzeworyt francuski jest ubogi. Co innego, gdyby pokazano akwafortę. Wtedy Polska byłaby kopciuszkiem i z pewnością nie triumfowałaby, jak na wspomnianej wystawie drzeworytu, — a za to Francja zabłysłaby w całej swej przebogatej grafice trawionej.

Na obecnej wystawie Tow. Sztuk Pięknych, złożonej z pokazu sprowadzonej z Ipsu grafiki francuskiej, z kolekcji drzeworytów japońskich z 18 do 19 w., z wystawy eksponatów Związku Art. Grafików Lwowskich, oraz indywidualnej kolekcji prac Anieli Czarnowskiej, — znajdujemy odcinek twórczości graficznej francuskiej bardzo charakterystyczny.

Charakterystyczną jest mianowicie nierówność, warsztatowa i kierunkowa z jaką zestawiono ten pokaz. Obok grac pod względem formalnym passeistycznych, jak cała twórczość współczesna L a b o u r e u r'a wykonana klasyczną w swej czystości kreską, przeważnie rylcem i igłą na metalu, a rzadziej techniką akwafortową trawioną na wosku, — narzucają się oczom potężnym swym kontrastem prace M a r c e l a G r o m a i r e'a.

Być może, że celem inspiratora tej wystawy, było zestawienie tych dwu tak różnych indywidualności, gdyż wątpię, ażeby zjawisko tak jaskrawe mogło wystąpić przypadkiem; lecz niemniej, na pierwszy rzut oka, sprawia to niepokój u widza.

Łagodne, spokojne i realistycznie-klasyczne kształty wizyj graficznych Jean - Emile Laboureur'a rysowane przeźroczyście czystą koleiną rylca, trochę akedmickie w swej „miniaturowej" doskonałości technicznej, są naturalnym następstwem miedziorytu tradycyjnego, pseudo - klasycznego, lub romantycznego niektórych grafików 19 w. — wprawdzie Laboreur jest takim mistrzem rylca, iż zapamiętywanie się artysty w czystości rytu, stwarza po prostu groteskę drobiazgowości, bardzo cenną przez swą koronkowość i swoisty, jedyny w swoim rodzaju charakter „wielkiej miniatury" jak np. w swym „Entomologu", planszy kapitalnej i jak gdyby żywcem przeniesionej z Biedermaieru, — ale na ogół sztuka Laboreur'a nie daje nowych wrażeń.

Wręcz inaczej jest z Gromaire'm. Plansze tego malarza - grafika promieniują ku nam tak żywiołową ekspansją graficzną, taką dynamiką nową i niezużytą, taką siłą kapitalną i bogactwem nowych środków plastycznych, formalnych i fakturalnych, że jeden taki Gromaire wystarczy za wszystkich, — i on to (w swoich przynajmniej oczach) reprezentuje nową grafikę francuską na wystawie omawianej.

Bo n. p. P i e r r e D u b r e u i l: ślicznie, kaligraficznie, a przy tym ogniście i mocno operuje rylcem w swej przekreślanej, kratkowanej technice rytu znanej z 18 w. w Anglii i Francii. Renesans tego sposobu technicznego krzyżowania kalein pod kątem prostym i owalnie, oraz wypełniania białych pól kratki punkcikami graficznymi dla badania ciemniejszego tonu, — jest bardzo wartościowy, ale kończy się na technice. Zmienne i szybkie tempa kierunków ostatniego ćwierćwiecza pozostawiło swój ślad w sztuce Dabreuil'a tylko w sposobie syntetycznego komponowania, — ale nie w formie.

Oryginalnie, technikę mieszaną (czysty miedzioryt z jakimś sfunalo, bodaj, czy nieakwatintowym) wykonał artysta martwą nat. z kliszą fotogr. J e a n F r e l a n t jest grawerem doskonałym, władającym głównie suchą igłą której sprężystość i „aksamitność" umie wyzyskać. W swych ekspresyjnie-romantycznych pejzażach przypomina istotnie Corota, jak stwierdza St. Sawicka w swej przedmowie do katalogu tej samej wystawy w Ipsie. Wszelako w goretszych swych pracach, jak „Wicher wśród drzew" i „Żaglowiec w stoczni" jest już nowoczesny, a sucha igła „Głowa żebraczki", przypominająca swym dynamicznym charakterem rysunki E. Barlacha, czyni zeń artystę, współczującego z nurtem współczesności, której to cechy, wyjąwszy Gromaire'a, brak w francuskiej grafice na lwowskiej wystawie.

Pozostaje E d w a r d G o e r g. nie zgadzam się z porównywaniem go do Gromaire'a, dlatego tylko, że używa, jak tamten, akwaforty. Gromaire jest skrajnie nowoczesny. Jego na kubiźmie i futuryźmie oparty konstruktywizm, wywołujący tak potężną emocję artystyczną u widza, nie polega na sensacyjności tematyki jak u Goerg'a, lecz działa organiczną całością dzieła, jego treścią i formą artystyczną: całkiem nową, nienaśladowaną. Odwrotnie u Goerga. Twórczość tego grafika, pełnego bezsprzecznie temperametu i siły, jest, jednak kalejdoskopem tradycyj graficznych francuskich: rewią wpływów. Nikt nie mógłby się pomylić co do francuskiego pochodzenia artysty, oglądając taką n. p. świetną, bezsprzecznie, pracę, jak „Suknia ślubna", albo „Girls", — w swym mistrzostwie jednak tak bardzo Daumier'owskie, Manetowskie i trochę Dega-s'owskie.

Inne jego plansze natomiast, owe diaboliczne, i egzotyczne groteski, chaotyczne formalnie i technicznie, jak „Ucieczka z piekła", „Martwy bażant", i inne, podobne, — to jak gdyby reminiscencje F. Goyi, A. Wiertz'a, Boscha, a nawet Granacha i Schonganer'a.

Nie dają one szczerości odczucia artystycznego; są sztuką literacką, wyobrażeniowo - sensacyjną, a przeto niepodobną do sztuki Gromair'a, nowej, zwartej, rytowanej kreską energiczną, krótką, prostą i programowo przekreślaną w płaszczyzny konstrukcyjne; a przy tym szczerą pod względem rzeczywistości współczesnej artystycznej, związanej z życiem.

Tyle o grafice francuskiej. O grafice Związku Art. Grafików lwowskich napiszę jutro.

JANINA KILIAN-STANISŁAWSKA

Protoplaści naszych dostojnych gości

Uroczystości ślubne w Hadze były przez szereg dni centrum zainteresowania opinii światowej. Obecnie zaś Polska gości młodą parę w swoich granicach.

Panna młoda, następczyni tronu holenderskiego księżna Julianna, jest ostatnim potomkiem królewskiego rodu Nassau Orange. Pochodzi ona z młodszej linii domu Nassau, którego przedstawiciel Adolf był w latach 1292—1298 cesarzem rzymskim narodu niemieckiego. Protoplastą linii holenderskiej jest Otton hr. Nassau - Siegen. Rodzina ta nie odgrywała początkowo większej roli i dopiero wskutek małżeństwa hr. Henryka, zmarłego w 1538 r. z siostrą ostatniego księcia Orange z domu francyskiego de Chalon zyskała na znaczeniu i przybrała nazwisko Nassau-Orange. Podwaliny pod potęgę rodu położył jednak dopiero Wilhelm Milczący (1533—1584), który był bohaterem walk wyzwoleńczych Holendrów przeciwko panowaniu hiszpańskiemu, oraz obrońcą protestantyzmu przeciwko hegemonii katolicyzmu. W r. 1572 r. Wilhelm został uznany za namiestnika i generalnego gubernatora Niderlandów przez stany w Dortrecht. Od tej pory rodzina Nassau - Orange sprawuje z krótką przerwą w XVII. w. urząd główny państwa zjednoczonych prowincyj niderlandzkich.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tego rodu Wilhelm III po wygnaniu Jakuba II. zostaje królem Anglii, gdzie panuje od 1689 r. do 1702. Był on zaciętym przeciwnikiem Ludwika XIV. i przyczynił się w wysokim stopniu do ugruntowania potęgi domu Orańskiego, który od tej pory jest uważany za równy domom królewskim. W 1747 r. dom Orański otrzymuje dziedziczny tytuł Stathouder'a czyli namiestnika Niderlandów, lecz w 1795 r. wskutek rewolucji traci tron. Po upadku Napoleona ks. Wilhelm Orański zostaje uznany w 1814 r. dziedzicznym księciem Niderlandów a w 1815 królem pod imieniem Wilhelm I. Rodzina Orańska traci w 1830 r. Belgię. Ostatni potomek męski Domu Orańskiego z linii Ottona — król Wilhelm III. umiera w 1890 r., pozostawiając jedyną córkę 10-letnic Wilhelminę, za którą sprawuje do 1898 r. rządy królowa wdowa Emma (z domu Waldeck-Pyrmont — zmarła w 1934 r.). Królowa Wilhelmina poślubiła w 1901 r. ks. Henryka Mecklenburg-Schwerin (zmarła w 1934 r.). Z małżeństwa tego w dniu 30 kwietnia 1909 r. przyszła na świat ks. Julianna, która otrzymała tytuł ks. Nassau - Orange i Meckleburg-Schwerin. Należy nadmienić, że królowa holenderska jest jedną z najbogatszych kobiet na świecie, a jej prywatny majątek wynosi ponad 50 milionów funtów szterlingów. Klejnoty rodzinne królowej Wilhelminy, a w szczególności słynne czarne perły należą do najpiękniejszych na świecie.

Nowy książę małżonek — ks. Bernad - Biesterfeld, urodzony dnia 29 czerwca 1911 r. pochodzi z rodziny bardzo starożytnej, starszej od domu Nassau - Orange. Ród Lippe jest już znany w pierwszej połowie XI. w. Bernard von Lippe (1123 r.) jest już potężnym baronem niemieckim. Prawa suwerenne rodzina Lippe uzyskuje w 1529 r. Jednakże rodzina Lippe nigdy nie doszła do takiego znaczenia, jak dynastia orańska. Panująca linia wygasła w 1904 r., a prawo do tronu uzyskała hrabiowska linia Lippe Biesterfeld. Tymczasem inni krewni ostatniego księcia zarzucili tej lini nierówne pochodzenie, co stało się przyczyną długiego procesu. Dopiero wyrok najwyższego sądu cesarstwa niemieckiego przyznał w dniu 25 października 1905 r. tytuł księcia panującemu hrabiemu Leopoldowi stryjowi obecnego ks. Bernarda. Nowy książę małżonek pochodzi poza tym z małżeństwa morganatycznego. Matka jego z domu baronówna Cramm I voto hr. Oeynhausem, otrzymała po swym małżeństwie z ks. Bernardem-Kazimierzem tytuł hr. Lippe Biesterfeld, a dopiero w 1916 r. została uznana wraz z dwoma synami za członka rodziny panującej i uzyskała tytuł księżęcy. Matka ksl Bernarda posiada duży majątek Wojnowo na granicy woj. poznańskiego, ks. Bernard bawiąc często w tych dobrach poznał wielu Polaków, a m. in. zaprzyjaźnił się z rodziną Miel żyńskich. Podobno projekt odbycia podróży poślubnej do Krynicy powstał na skutek opowiadań jego polskich przyjaciół o pięknie Karpat polskich.

Jak król Edward VIII zwalczał tradycję?

Książę Windsor, zanim jeszcze abdykował jako zdecydowany przeciwnik szeregu zbędnych i krępujących węzłów tradycji, obowiązującej na dwo rze angielskim, wprowadził wiele zmian. Do ostatniej należy zniesienie etatu „badacza przeciągów" Król Edward VII. bardzo wrażliwy na przeciągi i przeziębienia, ustanowił na zamku windsorskim urząd przybocznego, którego zadaniem było wchodzenie zawsze przed królem do sal zamkowych, celem stwierdzenia, czy nie ma przeciągu. Król Edward VIII zniósł ten urząd, uważając go całkowicie za zbędny.

Krwawe jezioro

Lagodi Towel jest jeziorem wynoszącym 1000 metrów długości oraz 55 metrów głębokości, a położonym u stóp Dolomitów na wysokości 1162 ponad poziom morza. Jego przez cały rok niebiesko-zielona woda latem przybiera kolor jasno-czerwony, budząc podziw nie tylko u turystów, ale i u miejscowej ludności, która do tej pory nie była w stanie zrozumieć ani wytłumaczyć sobie powodu tego cudu natury, obdarzając je mianem „krwawego jeziora". Ostatnio zagadką tą zajął się znany przyrodnik włoski, profesor Vittorio Largoiolli, przeprowadzając szczegółowe badania. Stwierdził, że ten czerwony kolor latem przybiera jezioro od milionów drobnych żyjątek koloru czerwonego, które rozmnażają się w tak olbrzymiej ilości, że zajmują czasami całą przestrzeń jeziora. W gorących dniach, przy bardzo silnym promieniowaniu słońca, barwa wody jeziora przybiera koloru tych właśnie żyjątek.

Zarząd telefonów japońskich eksploatuje zabobony

Zarząd państwowych telefonów w Japonii, prowadzony całkowicie handlowo, tak dalece posunął swoją komercjalność, że wyzyskał dla powiększenia dochodów nawet panujące wśród Japończyków przesądy. Otóż wśród szerokich mas cyfra 8 uchodzi za wyjątkowo szczęśliwą. Kto zatem chce posiadać u siebie telefon z ósemką, musi opłacać stale dodatkową stawkę.

Inteligencja szympansa

W angielskim ogrodzie zoologicznym jeden z szympansów miał w klatce swojej huśtawkę. Pewnego razu zabrano mu z huśtawki deskę, tak, że huśtawka została unieruchomiona. Szympans czuł się bardzo źle, ponieważ huśtawka sprawiała mu dotąd dużą przyjemność. Po chwili jednak schwycił koniec luźny sznura, zwisającego z pułapu klatki, wdrapał się i założył luźny koniec między górne pręty klatki. Następnie usiadł na sznur, starając się huśtać. Trwało to chwilę, dopóki sznur niezawiązany u góry nie usunął się. Szympans próbował uczynić to powtórnie, lecz bez rezultatu. Jego inteligencja wyczerpała się na tym, gdyż luźnego końca nie potrafił już zawiązać.

Sztuczne paznokcie

Pani Helena Pretzl z Wiednia wynalazła sztuczne paznokcie. Ich przeznaczenie — dla kobiet ciężko pracujących. Mają one każdej chwili zastąpić zniszczone pracą naturalne paznokcie, ponieważ mogą być nałożone na warstwę starych paznokci.

„Szczęśliwe" życie w państwie Stalina

W pierwszym tygodniu nowego roku na całym obszarze Z. S. S. R. odbywał się powszechny spis ludności. Ostatni spis ludności dokonany był w Sowietach w 1926 roku, a więc przed 10 laty. W tym okresie zaszły głębokie zmiany i przeobrażenia w Z. S. S. R. Zmiany te dotyczą przede wszystkiem olbrzymiej większości ludności Sowietów — włościan. W okresie pomiędzy ostatnim a obecnym spisem ludności mieszczą się bowiem dwie „piatiletki" i jedna kolektywizicja rolnictwa. W skutek kolektywizacji rolnictwa całkowicie zniszczone zostały drobne gospodarstwa włościańskie, powstały natomiast olbrzymie kolektywy rolne, w których włościanie są niczym innym, jak zwykłymi robotnikami, otrzymującymi swoje dniówki i po większej części zamieszkującymi w koszarach robotniczych wraz ze swymi rodzinami. Tak więc Stalin osiągnął swój doraźny cel, który polega na sproletaryzowaniu wielomilionej rzeszy chłopów. Z drugiej strony obydwie „piatiletki" miały przyczynić się do rozwoju przemysłu sowieckiego, który wchłonął część sproletaryzowanych włościan. W ten sposób liczba proletariatu przemysłowego sztucznie została zwiększona do przeszło 25 milionów. Przed tymi zarządzeniami liczba ta wynosiła zaledwie 12 milionów.

W związku z nowym powszechnym spisem ludności propaganda sowiecka usiłuje wykorzystać doraźne wyniki tego spisu dla zobrazowania wielkich rzekomo postępów gospodarczych i kulturalnych. Metody tej propagandy są jednak tak naiwne, że nawt niewprawne oko może łatwo zorientować się w tej obłudzie komunistycznej. Tak np. już w pierwszych dniach po spisie ludności prasa moskiewska zaczęła ogłaszać jeden po drugim fakty, mające świadczyć o dobrobycie panującym w Sowietach. A więc w Azerbejdżanie na Kaukazie podczas spisu wykryto kobietę w wieku 106 lat, która cieszyła się jaknajlepszym zdrowiem. Na drugi dzień dzienniki sowieckie zamieściły wiadomość o tym, że na Kaukazie ujawniono jeszcze trzech obywateli sowieckich, liczących przeszło 100 lat, przy czym wiek każdego z tych obywa teli wzrastał w progresji geometrycznej. A więc jeden liczył 108 lat, drugi 116 lat, trzeci przeszło 120 lat. Następnie odnaleziono w Taszkiencie w Turkiestanie sowieckim człowieka liczącego 135 lat. Fakty te mają świadczyć o długim wieku obywateli sowieckich, dla których „batiuszka" Stalin nazywany przez propagandę sowiecką genialnym wodzem narodów wszystkich czasów, wytworzył warunki szczęśliwego życia.

Podczas gdy prasa sowiecka starała się wykorzystać powszechny spis ludności dla propagandy komunistycznej, ponura rzeczywistość dostarczyła kilka faktów, zadających kłam twierdzeniom różnych „Prawd", w których nie ma „izwiestii" i rozmaitych „Izwiestii", w których nie ma prawdy. Oto wychodzący w Kijowie „Komunist" z 6 stycznia donosi, że w miejscowości Krikiwszczyna pod Kijowem na komisarza spisu powszechnego, członka partii, Rubana dokonano zamachu. Kilku włościan obezwładniło Rubana, zadając mu kilka ciosów w głowę a następnie zamachowcy odebrali teczkę z zebranymi materiałami spisu ludności tego rejonu i natychmiast je spalili. Trzech zamachowców Sawenko, Kotyrło i Wasylenko — wszyscy włościanie ukraińscy. zostali aresztowani i mają odpowiadać przed trybunałem sowieckim za napad terorystyczny dokonany na urzędnika sowieckiego. W miejscowości Głobni w obozie charkowskim do dokonano analogicznego zamachu na sowieckiego komisarza spisowego Slutę, który powracał właśnie z pracy. Nieznani dotychczas zamachowcy ciężko poranili Slutę nożami i odebrali mu wszystkie materiały dotyczące spisu. W tym wypadku policja sowiecka nie wykryła sprawców. Obydwa te fakty miały miejsce na Ukrainie.

O podobnych napadach terrorystycznych donosiły już prowincjonalne dzienniki sowieckie i w innych częściach rozległego państwa Stalina. Tak np. w Noworosyjsku na komisarza spisowego napadła grupa robotników i do tkliwie go pobiła, ponieważ wśród robotników sowieckich kolportowana była pogłoska jakoby wszyscy robotnicy wciągnięci do spisu będą raz na zasze „przymocowani" do obecnego miejsca swej pracy, jak niewolnicy i że nie wolno im będzie zmieniać miejsca zatrudnienia.

Powyższe fakty stanowią odwrotną stronę medalu „szczęśliwego" życia w Sowietach, o którym obłudnie rozpisuje się prasa sowiecka.

W pajęczych sidłach
szpiegostwa

Przed kilku laty cała Francja mówiła o sensacyjnej aferze szpiegowskiej, bohaterką której była znana tancerka kabaretów Syrwans. Urocza tancerka podbiła podczas jednego z występów serce pewnego oficera Legii cudzoziemskiej, zajmującego wybitne stanowisko w armii. W kilka dni później oficer francuski stwierdził, że mieszkaniu jego zginęły ważne plany i dokumenty, posiadające doniosłe znaczenie dla opanowania baz wojskowych w Maroko. O spostrzeżeniu swym zawiadomił przełożone, które z całą dokładnością stwierdziły, że sprawcą kradzieży mogła być jedynie kusząca tancerka.

Przeprowadzona w wytwornym mieszkaniu tancerki rewizja ujawniła niezwykle obciążające materiały. W licznych schowkach i szufladkach mieściły się cenne dokumenty z terenu francuskich kolonii. Pod płaszczykiem nocnych występów tancerka prowadziła właściwie na szeroką skalę zakrojoną robotę szpiegowską. Za poszawanie w służbie obcego wywiadu skazano tancerkę na 6 lat twierdzy. W połowie stycznia nadeszła do Paryża depesza, że tancerka, nie mogąc znieść jednostajnego pobytu w celi, popełniła samobójstwo przez powieszenie

Wiadomości bieżące

19 stycznia 1937

Wtorek

Henryka
Jutro: Fabiana
Wschód słońca 7·35
Zachód „ 15·59

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 19 b. m. godz. 8.15 wiecz. IV. Koncert Symfoniczny.
Środa, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Czwartek, dnia 21 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Wujaszek z Gdyni" — K. Turzańskiego.
Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Wujaszek z Gdyni" — K. Turzańskiego.
Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Wujaszek z Gdyni" — K. Turzańskiego.
Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Na zawsze" — L. Rydla.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni Mohikanin".
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Romeo i Julia" z Normą Shearer.
CHIMERA: „Mayerling".
COLOSSEUM: Codziennie gościnne występy warszawskiego Teatru Ludowego.
EUROPA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
GLORIA: „Niewidzialny promień" oraz „Kuszenie szatana".
GRAŻYNA: „Wierna rzeka" — film polski.
KOPERNIK: „Rok 2.000".
MARYSIEŃKA: „Przerwana pieśń".
METRO: „Świat się śmieje" oraz „Manewry miłosne".
MUZA: „Kaim i Mabel".
PALACE: „Konfetti".
PAN: „Pokusa" z Marleną Dietrich i eksperymenty telepatyczne Ben Hanussena.
PAX: „Senorita w masce" oraz „Wielkie wydarzenie".
RAJ: „Czardasz, tokaj, miłość".
STYLOWY: „Mały lord" i rewia.
ŚWIT: „Czardasz, miłość i tokaj" z Martą Rökk.
TON: „Zemsta Johna Elmana".
UCIECHA: „Bohaterski fort Douaumont" i rewia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. „INDIE". Pełna uroku i tajemnic egzotyczna kraina.

— IV KONCERT SYMFONICZNY. — Dziś we wtorek, dnia 19 b. m. o godzinie 8.15 w Teatrze Wielkim IV Koncert symfoniczny Filharmonii Lwowskiej. Koncertem tym dyryguje wielki wirtuoz batuty Herman Scherchen. Jego program lwowski zawiera arcydzieła klasyczne jak Mozarta symfonia „Jupiter", genialną VII-mą symfonię Beethovena i jako nowość, interesującą II symfonię Lwowianina Kofflera, którego pierwsza w ubiegłym sezonie zdobyła sobie we Lwowie wielki sukces. — „Cały muzykalny Lwów na tym koncercie" — oto słuszne hasło i postulat naszej Filharmonii. Koncert nie jest transmitowany.

Jutro, w środę o godzinie 7.30 wieczorem komedia Vaszary'ego „Małżeństwo".

Wykonane i zamierzone roboty miejskie i program prac na rok bieżący

Już dawno kroniki Lwowa nie zapisały tak ożywionego ruchu budowlanego i ilości prac wykonanych przez Wydział III Zarządu miejskiego. Pod względem wykonania nowych dróg miasto nasze wzięło rekord w roku ubiegłym. Urządzono ulicę Kadecką, Zyblikiewicza, Łyczakowską górną, Halicką, Żółkiewską (od cerkwi Mikołaja do rampy kolejowej), ul. Mickiewicza, część ulicy Kulparkowskiej, część Drogi lubieńskiej i Mokłowskiego (te trzy ostatnie ulice tworzą dojazd do lotniska w Skniłowie), ulicę Okrężną, od mostu na Lewandówce do ul. Kulparkowskiej, urządzono ulicę Zieloną do nowej rogatki oraz ul. Głowińskiego. Wszystkie te ulice otrzymały trwałą nawierzchnię z półbruczku bazaltowego na pokładzie betonowym. Równocześnie w ulicach tych wykonano nowe chodniki i krawężniki. Obecnie Wydział III Magistratu wygotowuje plany na budowy na rok bieżący i tak: dokończoną będzie budowa ul. Lubieńskiej, pl. Krakowskiego. Na ul. Kościelnej wybudowany zostanie mur oporowy koło kościoła Marii Śnieżnej, dokończona będzie budowa ul. Kulparkowskiej, druga jezdnia na ul. Pełtewnej, dalsza część ul. Pasiecznej, zbudowana zostanie kładka nad torami kolei na Kulparkowie (dla ruchu pieszego), urządzone zostaną ulice Piłsudskiego, Szeptyckich, Lelewela, Friedrichów i ul. Ossolińskich. Pod względem konserwacji ulic również zrobiono bardzo wiele. Oto w roku ubiegłym naprawiono jezdnie i chodniki na przeszło 360 ulicach. Na rok bieżący preliminowano znaczną kwotę na konserwację ulic.

Co do budowy kanałów Zarząd Miejski również uczynił bardzo wiele. Zbudowano kanał na ul. Kulparkowskiej i bocznej tej ulicy, przebudowano kanał na ul. Wałowej, Łyczakowskiej, Piłsudskiego, Kubali, Pod Dębem, na ul. Pełtewnej. Rozpoczęto budowę kanału w dolinie Świtezi o dużym przekroju, który będzie służył do odwodnienia całej tej dzielnicy między ul. Grochowską i Podchorążych. Rozpoczęto większą pracę przy przesklepianiu potoku Pasieka na ul. Kochanowskiego i Pohulance, zbudowano kanał na ul. Iwaszkiewicza i Obrony Dworca, przedłużono kanał z ul. Gródeckiej do Okrężnej, dalej na ul. Kuszewicza i Dobrzańskiego. Poza tym ze względu na budowę przyszłej oczyszczalni wód dokonano pogłębienia koryta Pełtwi na długości przeszło 1 i pół km. W końcu przebudowano kanał na ul. Pawła i ul. Jagiellońskiej. Obecnie Wydział III przygotowuje plany do budowy kanałów w bieżącym sezonie. Ukończona będzie budowa kanału na ul. Łyczakowskiej, dalej rozpoczęte będą budowy kanałów w dolinie Zofiówki, przesklepiony będzie znajdujący się tam potok i w ten sposób umożliwione będzie skanalizowanie parcel na Żelaznej Wodzie. Rozpoczętą zostanie budowa kolektora w dolinie Świtezi, dalej zamierzone jest skanalizowanie ul. Ostrołęckiej, Bol. Chrobrego, ul. Potockiego (tam, gdzie dotychczas nie było kanałów). Zamierzona jest również budowa głównych kolektorów na Zniesieniu, do prowadzających ciecze kanałowe do przyszłej odczyszczalni wód, która ma być wybudowana przy rzece Pełtwi obok mostu kolejowego.

Tak więc wykonano program duży i jeżeli budżet pozwoli, ruch budowlany w bieżącym sezonie dorówna ubiegłemu.

Dlaczego nie rozpalono ognisk na ulicach Lwowa?

W dniu wczorajszym mróz we Lwowie zaczął dochodzić do zenitu. Już od wczesnego rana mróz sięgał w niektórych okolicach miasta 20 stopni. Odbiło się to na ruchu ulicznym, na Pogotowiu zaś ratunkowym opatrzono około 60 osób, które odmroziły ciało.

Pomimo to nie znalazł się nikt w sferach miejskich, ktoby pomyślał o rozpaleniu ognisk na ulicach, przy których mogliby się grzać zarówno przechodnie, jak przede wszystkim biedni ludzie. To niedbalstwo jest tym bardziej charakterystyczne, że w ub. latach zapalano ogniska na głównych placach i ulicach Lwowa. W tym roku nie było widocznie nikogo, ktoby pomyślał o najbiedniejszych ludziach we Lwowie.

A przecież istnieje podobno Miejski Komitet Pomocy Zimowej i inne tym podobne instytucje, na czele których stoją znane osobistości. Apelujemy do nich, aby jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego ogniska zostały rozpalone tak, aby żaden zziębnięty przechodzień nie miał wrażenia, że dostojnicy miejscy zapomnieli, w dobrze opalonych pokojach o biedzie lwowskich nędzarzy.

— WOBEC NIEZWYKŁEGO SUKCESU arcykomicznej farsy K. Turzańskiego p. t. „Wujaszek z Gdyni", arcywesołe to i dowcipne przedstawienie, powtórzone będzie we wtorek, środę i czwartek bieżącego tygodnia. Publiczność na pierwszych dwóch przedstawieniach bawiła się doskonale, a huragany braw nagradzały aktorów z kapitalnym gościem warszawskim p. T. Wołowskim na czele. — Pozostali wykonawcy w osobach pp.: Orzelskiej, Czajkowskiej, Jarwicza, Markiewiczówny, Tarasiewicza i Góreckiej, oraz pp.: Szoslanda Ordona, Rewskiego, Kaczorowskiego i Łazora, osiągnęli największe powodzenie. We czwartek dnia 21 b. m. „Wujaszek z Gdyni" zchodzi z afisza.

W przygotowaniu pod reżyserią p. Bieleckiego dramat L. Rydla p. t. „Na zawsze" — dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego.

Premiera dnia 22 b. m. o godzinie 19.30.

Bilety przy kasie codziennie od godziny 10—13-tej i od 15—20-tej. — Ceny miejsc od 25 gr.

— KONKURS DLA ŚWIETLIC. Rozgłośnia Lwowska urządza konkurs dla świetlic. W konkursie może wziąć udział każda świetlica, która pozyska trzech nowych abonentów w czasie od dnia 1 grudnia do dnia 1 lutego b. r. i odpowie na pytanie: „Jak wspólnie słuchamy radia", opisując treściwie, jak w świetlicy zorganizowano zbiorowe słuchanie audycji. — Odpowiedzi, wraz ze spisem pozyskanych abonentów, należy przesłać w czasie od dnia 1 do 10 lutego 1937 roku do Rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie, ul. Batorego 6 — z napisem: „Konkurs dla świetlic". Spis pozyskanych radioabonentów winien zawierać imiona i nazwiska abonentów, ich adresy, numery upoważnień radiowych, daty rejestracji oraz urząd pocztowy, w którym nowi abonenci zostali zarejestrowani. O przyznaniu nagrody zadecyduje największa liczba zjednanych radioabonentów i najlepsza odpowiedź konkursowa. Wyniki konkursu ogłoszone będą po dniu 15 lutego b. r. — Nagrody: odbiorniki i sprzęt radiowy oraz wydawnictwa Polskiego Radia.

— ORYGINALNA MUZYKA HINDUSKA W PROGRAMACH RADIOWYCH. Tak, jak to zostało zapowiedziane na początku sezonu zimowego, Polskie Radio organizuje systematycznie audycje, zaznajamiające radiosłuchaczy polskich z muzyką narodów obcych kontyngentów. Tym razem 19 b. m. o godzinie 16.30 nadany zostanie reportaż z płyt w opracowaniu rodowitego Hindusa, mieszkającego obecnie w Polsce, dr. Radi Behari lal Kryszma Mathur. Reportaż ten obejmie muzykę hinduską, która różni się od europejskiej w sposób zasadniczy, posiada bowiem zupełnie odmienną formę i treść, zupełnie inny system tonalny, inne instrumenty i zgoła inne barwy dźwiękowe.

— SONATY SKRZYPCOWE BEETHOVENA PRZEZ RADIO. Sonatę VI A-dur, op. nr. 1, genialnego kompozytora Ludwika Beethovena, usłyszą radiosłuchacze dnia 19 b. m. o godzinie 17.30 w wykonaniu znakomitego pianisty lwowskiego Edwarda Steinbergera i skrzypka Marka Bauera.

„Każdy Polak-inteligent czynnym pracownikiem oświatowym!"

Pod tym hasłem organizuje Związek Powiatowy Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej w dniach od 19—31 stycznia b. r. w sali T. S. L. przy ulicy Czarnieckiego 1, II. p., kurs pracy społeczno-oświatowej z następującym programem:

1) Dnia 19-go stycznia (wtorek): dr. Kulczycki Łukasz: Zagajenie. Prez. dr. Uhma Stefan: Cele i zadania pracy oświatowej. — 2) Dnia 20-go stycznia (środa): Nacz. Błażewski Henryk: Działacz społeczny w terenie. — 3) Dnia 21-go stycznia (czwartek): Prof. Krzyżanowski Czesław: Żywe słowo. 4) Dnia 22 stycznia (piątek): Mgr. Bajorek Władysław: Czego chce wieś i co winniśmy jej. — 5) Dnia 24-go stycznia (niedziela): Wycieczka oświatowa w teren z prelekcją uczestnika Kursu — prowadzi dr. Kulczycki Łukasz. — 6) Dnia 25-go stycznia (poniedziałek): sędzia Adamowski Piotr: Praca społeczna młodzieży akadem. — 7) Dnia 26-go stycznia (wtorek): Prof. dr. Halban Leon: Propaganda współczesnych ruchów rewolucyjnych. — 8) Dnia 27-go stycznia (środa): prof. Krzyżanowski Czesław: Prelegent. — 9) Dnia 28-go stycznia (czwartek): dyr. M. T. R. Skut Włodzimierz: Konieczność ekonomicznego zorganizowania się wsi polskiej. — 10) Dnia 29-go stycznia (piątek): nacz. Błażewski Henryk: Z czym pójdziemy jako prelegenci. — 11) Dnia 31-go stycznia (niedziela): II-ga wycieczka oświatowa w teren z prelekcją uczestnika Kursu — prowadzi dr. Kulczycki Łukasz.

Początek prelekcyj we wtorki i czwartek o godz. 19-tej (7 wieczorem), w inne dni o godz. 20-tej (8 wieczorem). Po każdej prelekcji dyskusja — Warunkiem wstępu na kurs — są karty uczestnictwa, — które wydaje sekretariat Związku 18-go b. m. poniedziałek o godzinie 19 i codziennie na pół godziny przed rozpoczęciem wykładu.

— ZGŁOSZENIA DZIECI NA OBIADY. Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie, jako Sekcja Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym podaje do wiadomości, że do kuchen szkolnych dopuszczana jest obecnie prócz dziatwy szkół powszechnych, także młodzież wszystkich innych szkół oraz dzieci w wieku przedszkolnym, o ile pochodzą z rodzin bezrobotnych i bezzarobkowych.

Rodzice, lub opiekunowie tych dzieci, powinni zgłaszać się w biurze Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, ul. Chorążczyzny 22, gdzie otrzymają legitymacje dla dzieci, uprawniające do bezpłatnego korzystania z codziennych obiadów.

— DO WSZYSTKICH, KTÓRZY OTRZYMALI WEZWANIA. Jak już donosiliśmy, Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej bezrobotnym, rozesłał w ciągu grudnia przeszło 60.000 wezwań do obywateli miasta Lwowa — do uiszczenia daniny na pomoc zimową dla bezrobotnych z rozmaitych tytułów. Ponieważ nie wszyscy dotychczas spełnili swój obowiązek — wzywa się obowiązanych do tych danin, by niezwłocznie nadesłali przypadającą na nich kwotę do Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, Wałowa 9, na konto Nr. 1200.

— ZEBRANIE NAUKOWE ODDZIAŁU POL. TOW. HISTORYCZNEGO, odbędzie się w piątek dnia 22 stycznia 1937 o godzinie 18 w Seminarium Historii Polski U. J. K., ul. Mickiewicza 5 a, III. p. Na porządku dziennym: prof dr. T. E. Modelski z referatem p. t.: Zagadnienie „Worot" w 13-tym wieku, na pograniczu polsko-ruskim.

— ZARZĄD ODDZIAŁU S. A. R. P. WE LWOWIE, urządza zebranie dyskusyjne, które odbędzie się dnia 20 b. m. w sali parterowej Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie, ul. Akademicka l. 13. Dyskusję na temat: Kilka zagadnień z architektury małopolskiej w 14-tym wieku, zagai Prof. Dr. Mieczysław Gębarowicz. Początek punktualnie o godzinie 18. Goście mile widziani.

— CZWARTEK, 21 STYCZNIA, godz. 22-ga „Bal Prawników" w salonach Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Sandwick Harald, stud. — Norwegia, Hr. Bocheński Adolf, wł. dóbr — Ponikwa, Dr. Zacharski Jan, aptekarz — Brzozów, Smoleński Roman, wł. dóbr — Cwitowa, Boghanowicz Adam, dyr. — Kraków, Inż. Sarnek Franciszek — Warszawa, Strzelelski Jerzy, geolog — Jasło, Skóra Franciszek, dyr. — Skomorochy, Richter Paweł, dyr. — Gdańsk, Dr. Czerny Kazimierz, sędzia — Tarnobrzeg, Frey Jan, urzędnik pr. — Warszawa, Ks. Baczyński Euzebiusz — Brzeżany, Burdowicz Tadeusz, urzędnik — Borszczów, Heike August, przemysłowiec — Gdańsk, Inż. Szumilin Mikołaj — Warszawa, Ładoś Ludwik, przemysłowiec — Kraków, Bank B., przemysłowiec — Berlin, Mandler M., dyr. banku — Tarnopol, Dr. Pomeranz M. — Podhajce, Schreibner Helena, żona przemysłowca — Bielsko, Dr. Pomeranz B., adwokat — Kolbuszowa, Kerner M., przedst. handlowy — Warszawa, Zak Stanisław, dyr. — Radom, Dr. Kruh S., adwokat — Czortków

— ZMARLI WE LWOWIE: Jan Liteplo l. 57, Władysław Sturm l. 56, Seweryna Rybka l. 41, Bolesław Kulczyńcki l. 30, Stefan Denega l. 30, Michał Zamłyński l. 73, Kazimierz Pielecki l. 65, Teodor Mielnik l. 72, Aniela Szpineter l. 16, Wanda Chrząszczewska l. 78, Aniela Kopaczek l. 76, Józef Bojarski l. 78, Adalf Schmidt l. 48, Anna Maksymowicz l. 35.

Piękny dar dla Ossolineum

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie otrzymała w darze od p. Haliny Dąbrowskiej z Warszawy archiwum rodzinne, rodziny Kościa-Zbirohowskich. Archiwum to zawiera dokumenty familijne od XV stulecia aż do wieku XIX z podpisami królów polskich, w tym 13 dyplomów pergaminowych (najstarszy z r. 1495), przeważnie odnoszących się do miasteczka Brańska na Podlasiu. Wśród ciekawszych zabytków tego archiwum znajduje się diariusz Andrzeja Kości z pierwszej połowy XVII. stulecia i późniejsze zapiski innego zdaje się patrona trybunału. Zbiór ten kilkuset dokumentów, listów, zapisek, aktów, udostępniony badaniom naukowym, stanowić będzie znakomitą ilustrację życia szlachty kresowej w ubiegłych stuleciach.

Ze srebrnego ekranu

„Ostatni Mohikanin"
(APOLLO).

W kraj lat dziecinnych przenosi nas ten prześliczny film osnuty na tle (komuż z nas nieznanej?!) powieści J. T. Coopera „Ostatni Mohikanin", opiewającej bohaterskie dzieje pionierów amerykańskich w walkach z czerwonoskórymi.

Bohaterowie tej fascynującej książki, odżyli obecnie na ekranie, dzięki niezwykle udanej transpozycji filmowej, dokonanej przez reżysera H. S. Goetza, który zrealizował monumentalny film, porywający w treści, zadziwiający swoim rozmachem i trzymający widza w dwugodzinnym napięciu.

Obserwujemy godnych podziwu ludzi, kpiących z wszelkich niebezpieczeństw, dla których śmierć jest tylko igraszką. Porywają nas heroiczne dzieje majora Duncana Heywarda, łowcy przygód Sokole. Oko, oraz tragiczne przeżycia dwóch córek płk. Munro.

„Ostatni Mohikanin" w rewelacyjnej obsadzie (Henry Wilcoxon, Randolph Scott, Binnie Barnes, Heather Angel, Bruce Cabot i Philip Reid) jest filmem przeznaczonym przede wszystkim dla młodzieży, ale i starszym się niewątpliwie będzie podobał.

Nadprogram obfity i interesujący.

(w.)

Groźny pożar w Zakładach graficznych „Książnicy-Atlas"

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze wybuchł groźny pożar w Zakładach graficznych „Książnicy-Atlas" przy ul. Zielonej l. 20. Pod tym numerem znajduje się duży blok kamienic, sięgających daleko w głąb, obejmujący kompleks zabudowań, oddzielonych dwoma wewnętrznymi podwórzami i połączonych niskimi bramami. 4-piętrowy blok tych zabudowań w podwórzu mieścił w sobie rozmaite oddziały zakładów graficznych, produkujących klisze dla licznych wydawnictw podręczników szkolnych, atlasy i mapy geograficzne, zdjęcia katastralne i t. p.

W wielkiej hali, pomieszczonej na III p. mieściła się kliszarnia, w sposób jak najbardziej nowoczesny urządzona o ogromnej przestrzeni, zwrócona frontem w stronę podwórza. W hali tej wedle nieustalonych na razie pogłosek wybuchł pożar, spowodowany przez jednego z zajętych tam pracowników, który kliszę, obmytą terpentyną, celem szybszego jej osuszenia, zbliżył do palnika gazowego a gdy w hali znajdowało się wiele materiału łatwo palnego, ogień począł z nadzwyczajną szybkością rozszerzać się i objął całą kliszarnię. Zaraz w pierwszej chwili nastąpiła silna detonacja, od której popękały szyby we wszystkich oknach hali. Tylko z trudem wydobyli się robotnicy z objętej płomieniami ogromnej przestrzeni

Na miejscu zjawił się bezwłocznie po alarmie wielki tren straży pożarnej pod osobistym kierownictwem nacz. Szpaczyńskiego. Akcja ratunkowa w pierwszej chwili natrafiła na znaczne trudności z powodu pękania wężów i dopiero po sprowadzeniu nowych ich zapasów rozwinęła się w całej pełni, prowadzona — jak zwyczajnie — w sposób bardzo planowy i rekordowo szybki. W pewnej chwili płomienie objęły sufity i poczęły przedostawać się na czwarte piętro. Po jednogodzinnej akcji ratunkowej groźny pożar, który rozszerzał się z chwili na chwilę, został umiejscowiony.

Straty są bardzo znaczne. Zniszczeniu zupełnemu uległa cała kliszarnia, zaopatrzona w najnowsze urządzenia maszynowe, miały również paść pastwą pożaru liczne plany terenowe oraz plan miasta Lwowa, przedstawiające znaczną wartość jako owoc długich studiów kartograficznych.

W czasie pożaru energicznymi zarządzeniami zapewnili straży prowadzenie akcji ratunkowej: kierownik komisariatu I kom. Waydych i jego zast. Drohomirecki. Pożar zakładów graficznych „Książnicy-Atlas" był ogólnym tematem w mieście.

Odezwa do Społeczeństwa polskiego

Dnia 22 stycznia 1937 r. przypada 74 rocznica Powstania Narodowego 1863 r.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów — podobnie jak w latach poprzednich — urządza uroczysty obchód dla uczczenia pamięci Uczestników Powstania, których zwłoki pochowane są na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Obchód ten odbędzie się w piątek 22 stycznia br. o godzinie 12-tej w południe na Cmentarzyku Uczestników Powstania Narodowego z 1863/64 r. z następującym programem: 1) odprawienie egzekwii żałobnych na cmentarzu Powstańców, 2) przemówienie ks. dziekana W. P., 3) przemówienie Delegata Towarzystwa, 4) złożenie wieńca na głównym pomniku Powstańców, 5) wieńczenie mogił i oświetlenie, 6) odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę".

Zbiórka uczestników obchodu: godz. 11.30 przed południem, obok głównej bramy Cmentarza Łyczakowskiego.

Za Zarząd PTONB.: Władysław Jędrzejewski, gen. Dyw. W. P. w st. sp. prezes — Jakób Salicki, gen. Bryg. W. P. w st. sp. wiceprezes — Krystyna Dworzakówna sekretarz.

ZE SPORTU

Narciarskie mistrzostwa okręgu

W dniu wczorajszym rozpoczęły się we Lwowie zawody narciarskie o mistrzostwo okręgu. Organizacja zawodów spoczywała w rękach Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, który w ramach tych zawodów obchodzi jubileusz 30-lecia swego istnienia.

W sobotę, w pierwszym dniu zawodów rozegrano biegi. Z zapowiedzianych biegów nie odbył się jedynie bieg dla pań, gdyż z powodu małej ilości zgłoszonych zawodniczek, bieg ten odwołano. Pozostałe biegi rozegrano w niezwykle ciężkich warunkach terenowych. Trasa biegła z Pohulanki w kierunku Winnik i z powrotem. Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg na 16 km.: 1) Stopka (KTN) 1:07:22, 2) Teisseyre (KTN) 1:09:12, 3) Prokopowicz (Lechia) 1:09:31, 4) Makowiecki (PTT -- STAnisławów), 5) Kobylański (KTN). Poza konkursem startował Marusarz St., mając czas 1:02. W biegu złożonym klasyfikacja jest następująca: 1) Teissyre (KTN), 2) Prokopowicz, 3) Markowski, w biegu otwartym: 1) Stopka, 2) Makowiecki, 3) Kobylański.

Bieg juniorów na 8 km.: 1) Hłaszyński (X. gimn.) 42:45, 2) Kaiser (Dror) 49:04, 3) Ozarski (KTN) 49:31, 4) Januszewski (X. Gimn.).

CZARNI BIJĄ POGOŃ 5:1

W sobotę wieczorem rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A. między Czarnymi a Pogonią. Wygrali Czarni 5:1 (1:0, 1:1, 3:0). Bramki zdobyli dla Czarnych: Lemiszko dwie, Stupnicki, Jasiński i Jałowy II, dla Pogoni: Zimmer. Czarni mieli przewagę w pierwszej i trzeciej tercji, w drugiej gra była równa. Sędziował p. Sokołowski. Widzów około 800.

Zdarzenia i wypadki

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA W M. Z. A.

(a) W związku z przeprowadzanymi dochodzeniami w sprawie nadużyć finansowych w M. Z. A. na polecenie władz prokuratorskich — jak to donosimy na innym miejscu — w dniu wczorajszym aresztowano Feliksa Seńkowskiego, byłego kierownika oddziału opałowego M. Z. A., oraz dwu funkcjonariuszy tego oddziału: N. Fitia i Kołodzieja.

O Seńkowskim pisaliśmy niedawno w związku z jego szerokim życiem, kiedy w towarzystwie przybył do pewnej restauracji i po sutej libacji polecił płatniczemu, by zgłosił się po pieniądze... w kasie opału miejskiego i w tej mierze wystawił mu nawet odpowiedni bon, którego w owej kasie naturalnie nie gratyfikowano. Podobno miał on rozmaite swe zobowiązania opłacać... węglem miejskim.

Seńkowski i towarzysze aresztowani zostali pod zarzutem licznych nadużyć.

ARESZTOWANIE KUPCA SINGERA POD ZARZUTEM OSZUSTWA

(a) Pisaliśmy przed kilku dniami o przestępczych praktykach kupca Lazara Wolfa Singera, właściciela „Magazynu pończoch" (Boimów 20). Podkreśliliśmy już wtedy, że do władz policyjnych wpłynęło doniesienie firm łódzkich, które udzieliły mu towarów wartości 40.000 zł. na weksle, płatne od grudnia ub. roku. Tymczasem Singer ani myślał o sprawie weksli i wpadł na pomysł, który go zaprowadził wczoraj za kratki więzienne. Otóż wszedł w porozumienie ze swą rodziną: Różą Adler (ul. Kuszewicza 8), Mendlem Gelbertem (ul. Krasickich 20) i Dawidem Dickerem (ul. Żółkiewska 61) i ci użyczone im przez Singera fikcyjne weksle zaskarżyli, doprowadzili do likwidacji sklepu i wówczas Gelbert zabrał znaczną ilość towarów na podstawie swej fikcyjnej pretensji. W dniu wczorajszym Singer na polecenie władz prokuratorskich został aresztowany.

WSPÓŁDZIAŁALI ZE SZAJKĄ STANISŁAWOWSKICH OSZUSTÓW

(a) Dochodzenia, prowadzone w ostatnich dniach w Stanisławowie w związku z wielką aferą firmy przewozowej „Ruch-Promet", ustaliły, iż zamieszani są w nią również i funkcjonariusze lwowskiego oddziału tej firmy. Wobec tego aresztowani zostali w dniu wczorajszym we Lwowie: Leon Eisenberg (ul. Pełczyńska 27), kierownik lwowskiego Oddziału firmy „Ruch-Promet", urzędnik N. Jupiter, oraz dwaj konwojenci: Silbermann i Wiener.

ECHA AFERY FABRYKANTA MOJŻESZA STEINHAUSA

(a) Aresztowani w związku z aferą współwłaściciela składu maszyn rolniczych, Mojżesza Steinhausa, trzej urzędnicy skarbowi: Kazimierz Krzyżanowski, Franciszek Bolanowski i Mieczysław Czerniewicz pozostają pod zarzutem umarzania podatków w wysokości, dochodzącej do kilkunastu tysięcy zł. Wymienieni urzędnicy wnieśli zażalenie przeciw aresztowi śledczemu, które w dniu wczorajszym odrzucone zostało przez Wydział gospodarczy Sądu okręgowego. Tymczasowy areszt śledczy został zatwierdzony.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Nowy kandydat do korony hiszpańskiej

Prasa międzynarodowa poświęca wiele uwagi wizycie zastępcy kanclerza Hitlera, premiera pruskiego gen. Goeringa w Rzymie. Jakkolwiek podróż ta jest rzekomo prywatną, nie ulega wątpliwości, że podczas rozmów z członkami rządu włoskiego generał poruszył szereg zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej.

Jak twierdzą w kołach miarodajnych, głównym tematem konferencji Goeringa z ministrami włoskimi były sprawy hiszpańskie, które wchodzą w stadium decydujące. Sfery zazwyczaj dobrze poinfromowane utrzymują, że gen. Goering wysunął imieniem Hitlera projekt przywrócenia monarchii w Hiszpanii, jednakże ze względu na niepopularność b. króla Alfonsa XIII. i jego rodziny, nie wchodzi w grę powrót Burbonów. Kandydatem do tronu hiszpańskiego ma być książę Filip Heski, osobisty przyjaciel gen. Goeringa i jeden z najżarliwszych i najstarszych hitlerowców.

Książe Filip pochodzi za starożytnej dynastji brabancko - lotaryńskiej, której rodowód sięga początku IX-go wieku. Jest on wnukiem zdetronizowanego w 1866 roku elektora heskiego a zarazem siostrzeńcem b. cesarza Wilhelma II. Poza tym, co jest rzeczą najważniejszą, książę Filip ożenił się w 1925 r. z drugą córką królewskiej pary włoskiej księżną Mafaldą. Dwaj synowie z tego małżeństwa, które swego czasu wywołało prawdziwą sensację, są wychowani w religji katolickiej. Kandydatura księcia Filipa Heskiego może niewątpliwie liczyć na poparcie rządu włoskiego. Jest rzeczą znamienną, że w politycznych kołach rzymskich krążą uporczywe pogłoski o podróży gen. Goeringa do Burgos. Podobno podczas konferencji z gen. Franco premier pruski będzie usiłował skłonić nacjonalistów hiszpańskich do ofiarowania korony księciu Filipowi. Pogłoski te wzbudziły wielkie zaniepokojenie we Francji, która pamięta kandydaturę do tronu hiszpańskiego w 1870 roku, księcia Leopolda Hochenzollerna, co było jedną z przyczyn wybuchu wojny francusko - niemieckiej.

UPRAWNIENIA EMERYTALNE PRACOWNIKÓW PRZY PRZECHODZENIU Z JEDNEGO FUNDUSZU EMERYTALNEGO DO INNEGO

W ministerstwie opieki społecznej opracowany został projekt rozporządzenia Rady Ministrów o przekazywaniu składek emerytalnych za pracowników umysłowych i łączeniu uprawnień emerytalnych.

Jak wiadomo, przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych uregulowały już w sposób szczegółowy sprawę łączenia uprawnień emerytalnych w razie przejścia pracownika ze służby państwowej do ubezpieczenia powszechnego pracowników umysłowych (ZUS-u) lub do funduszów emerytalnych zastępczych, jak np. w bankach państwowych, monopolach, samorządzie i t. p. oraz w razie przejścia pracownika z ubezpieczenia powszechnego lub ubezpieczenia w funduszach zastępczych do służby państwowej.

Obecnie projekt rozporządzenia Rady Ministrów normuje wyczerpująco sprawę łączenia uprawnień emerytalnych przy przechodzeniu pracownika z ubezpieczenia powszechnego do zastępczych funduszów emerytalnych oraz przy przechodzeniu z jednego zastępczego funduszu emerytalnego do innego.

Po uchwaleniu tego rozporządzenia wprowadzona zostanie całkowicie **w życie** zasada, ustalona przez polskie ustawodawstwo ubezpieczeniowe, aby pracownik, zmieniający zakład pracy, nie tracił już raz nabytych uprawnień emerytalnych.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

OTWARCIE LOTNISKA W STANISŁAWOWIE, DLA RUCHU PUBLICZNEGO. Ministerstwo Komunikacji zarządziło pismem z 11 grudnia 1936, otwarcie dla ruchu publicznego lotniska w Stanisławowie.

POŻEGNALNY KONCERT TADEUSZA JARECKIEGO. Kompozytor i dyrygent z Ameryki, który 5 lat temu przyjechał do Polski na występy z Filharmonią Warszawską i Lwowską, angażowany potem na dyrektora Konserwatorium i działu muzycznego Tow. „Teatr im. Moniuszki", — opuszcza swoje stanowisko, udając się w podróż artystyczną za granice.

Tow. Muz urządza koncert pożegnalny dnia 19. stycznia w Teatrze z udziałem: orkiestry symfonicznej (pod dyrekcją Jareckiego), chórów i solistów Tow. Muz. oraz p. Louise Llewellyn - Jareckiej, artystki estradowej Nowego Jorku i Paryża. Program zawiera uwerturę Euryanthę Webera, Symfonię c-moll Brahmsa, La Procession Cezara Franka i Litanię Ostrobramską Moniuszki.

Dyr. Jarecki wystawił w Stanisławowie szereg oper jak: Halka, Mindowe, Stara Baśń, Onegin, Cyganeria, Jaś i Małgosia i Wesołe Kumoszki. Próbował on wprowadzić do opery nowoczesną stylizację, której udałym przykładem było wystawienie opery Mindowe. Rok temu Jarecki odniósł wielki sukces w Berlinie, gdzie dyrygował słynną orkiestrą Filharmoników berlińskich. Dyr. Jarecki opuszcza Polskę na czas nieokreślony.

Z Brzozowa

LUSTRACJA SKLEPÓW. W Brzozowie odbyła się lustracja sklepów sprzedających artykuły pierwszej potrzeby. W wyniku tej inspekcji ukarano doraźnie kilkunastu kupców przeważnie żydowskich, którzy nie stosowali się do przepisów kupieckich. Dalej odbyła się lustracja piekarń; w wyniku jej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej czterech właścicieli za brak wagi przepisanej chleba i bułek.

SKAZANIE ZAWODOWEGO ZŁODZIEJA. Przed Sądem Grodzkim w Brzozowie stanął zawodowy złodziej Władysław Hawrylak z Dydni, oskarżony o kradzież opon od auta na szkodę Bolesława Dydyńskiego. W wyniku rozprawy Sąd skazał Hawrylaka na 4 mies. aresztu. Oskarżał sędzia dr. Rappaport.

Z Borysławia

CIEKAWY PROCES. W Sądzie Grodzkim w Drohobyczu toczył się przed sędzią dr. Sandigiem proces z powództwa Fundacji Gminy Chrześcijańskiej, który wywołał wprost ogólne oburzenie.

Fundacja Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu wytoczyła pozew o eksmisję przeciw b. robotnikowi J. Skowrońskiemu lokatorowi dwuizbowego mieszkania należącego do tej fundacji. Nie da się pogodzić to postępowanie z celami dla jakich istnieje Fundacja Gminy Chrześcijańskiej, gdy weźmie się jeszcze i to pod uwagę, że pozwany J. Skowroński [illegible] kilkadziesiąt lat robotnikiem firmy „Nafta", miał mieszkanie dożywotne za wierną służbę podczas wojny. Po zakupieniu przez Gminę Chrześcijańską powyższych domów za kwotę 540.000 zł. i przyjęcie J. Skowrońskiego do służby w charakterze dozorcy Gminy Chrześcijańskiej wyrzuca się go w porze zimowej na ulicę.

ZA ZNIESŁAWIENIE URZĘDNIKA MAGISTRATU DO KRYMINAŁU. Przed Sądem odpowiadała Anna Majerowa z Borysławia oskarżona oto, że w piśmie skierowanym do prezydenta miasta Borysławia, pomówiła Jana Grigoriana referenta Opieki Społecznej w Magistracie borysławskim o przywłaszczenie sobie ziemniaków. Sędzia Michalski skazał Majerową na 1 miesiąc aresztu i 5 zł. grzywny.

REPERTUAR KIN:

PALACE: „Zbieg z Jawy"
COLOSEUM: „Rose Marie"

Z Sądowej Wiszni

KRONIKA POLICYJNA. Onegdaj w tut. Sądzie Grodzkim przed sędzią Zawistowskim toczyła się rozprawa karna przeciwko mieszkańcowi Dydiatycz Welyczce, oskarżonemu o kradzież garderoby wartości ponad 200 zł., dokonanej w sierpniu 1935 r. na szkodę Anny Zdobylok z Dołhomościsk. Z braku dowodów oskarżonego uwolniono od winy i kary.

Z Kołomyi

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM. Na terenie miasta Kołomyi z końcem listopada 1936 r. rozpoczął działalność Miejski Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, pozostający pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Józefa Sanojcy. Pracę rozpoczęto wydaniem odezwy do społeczeństwa o opodatkowanie się na rzecz pomocy zimowej. Utworzono sekcję kupiecką — przemysłową, która zajęła się zbiórką świadczeń pieniężnych od kupców, rzemiślników i przemysłowców. W ciągu roku 1936 zostało zatrudnionych na robotach prowadzonych przez Zarząd miejski 205 bezrobotnych, a mianowicie 63 przy robotach kanalizacyjnych, 52 przy wydobywaniu żwiru i piasku z rzeki Prut, 40 przy regulacji potoku Redełówki, 25 przyczyszczeniu ulic i placów, 25 przy kopaniu rowu odwadniającego na Kosaczowie i 10 przy remoncie koszar wojskowych. Znaczna ilość bezrobotnych pozostaje bez pracy i korzysta z pomocy Miejskiego Komitetu.

Wydatki związane z zatrudnieniem bezrobotnych pokrywane są częściowo z funduszów własnych Zarządu miejskiego, częściowo z kredytów uzyskanych przez Fundusz Pracy, a częściowo z funduszów „Pomocy Zimowej". Wszyscy zarejestrowani bezrobotni otrzymali kartofle, węgiel i mieszankę kawowo-cukrową. Komitet Zimowej Pomocy posiadał do dyspozycji 80.000 kg ziemniaków, koło 20.000 kg węgla i około 280 kg mieszanki kawowo-cukrowej. W najbliższym czasie zostanie zwiezione drzewo opałowe z nadleśnictw Peczeniżyn i Jabłonów, które zostanie rodzielone między bezrobotnych.

Prócz akcji niesienia pomocy bezrobotnym — prowadzona jest równolegle akcja pomocy dzieciom bezrobotnych. Dzięki staraniom prezydenta miasta p. Józefa Sanojcy została urządzona w kinie „Mars" uroczystość św. Mikołaja, podczas której obdarowano około 150 dzieci. W czasie feryj świątecznych prowadzona była akcja dożywiania dzieci, gdzie wydawano w 4 ośrodkach całodzienne utrzymanie. Z akcji tej korzystało 80 dzieci. Z dniem 1. stycznia zostały uruchomione dwie kuchnie dla biednej i bezrobotnej ludności miasta Kołomyi, z tych jedna rytualna dla Żydów. Z tych obiadów korzysta około 200 rodzin. Jak dowiadujemy się, kuchnia ma być czynna do 15. kwietnia 1937 r.

I. ZAWODY NARCIARSKIE. Dzięki staraniom W. C. K. S. „Pokucie" odbędą się dnia 31. stycznia zawody narciarskie, w których będą uwzględnione konkurencje dla panów i pań.

UNIWERSYTET STRZELECKI. Komisja Wychowania Obywatelskiego Związku Strzeleckiego uruchomiła w sezonie zimowym 1937 r. uniwersytet strzelecki. Wykłady odbywają się w sali Związku Strzel. ul. Gniadego. Pierwszy wykład wygłosił dnia 10. b. m. dr. Pollo na temat „Znaczenie organizacyj w życiu społeczeństwa i jednostki". Dalsze wykłady odbywają się każdej niedzieli.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU



NA CAŁYM SWIECIE
Fortepiany - Pianina
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
Eksport do Anglii, Ameryki, Francji, Holandii, Palestyny Szwecji i t. p.
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL:
ST. NOWACKI
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 17, telef. 235-21.
Ceny fabryczne. 1401 Dogodne warunki.

BRACIA ALBERTYNI
posiadają na składzie
MEBLE GIĘTE
w różnych fasonach i kolorach, duży wybór na składzie.
MEBLE STYLOWE
t. j. sypialnie, jadalnie i t. p. wykonuje się na zamówienie. Wykonanie solidne, ceny umiarkowane.
Lwów, ul. Kleparowska 15. Tel. 219-27



Wytwórnia fortepianów, planin, fisharmonij
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10, tel. 287-23
Kupno-sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych 347

Elektryczne instalacje
oraz wszelkie artykuły elektryczne i radiowe po bardzo niskich cenach poleca 1550
STANISŁAW CHĘĆ
Lwów, Łyczakowska 4, tel. 118-55
STAŁE POGOTOWIE NAPRAW

...program radjowy

WTOREK, DNIA 19 STYCZNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) **Program na dzisiaj.** — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół — (dla dzieci młodszych). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Wielkie marsze — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Lwowska Izba Rolnicza" — wygłosi red. Wł. Góralewski. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka na organach kinowych — (płyty). — 15.50 (Lw.) Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady. — 16.00 (Lw.) Słynni artyści wykonawcami Polskich utworów — (płyty). — 16.15 Skrzynka P. K. O. — 16.30 Muzyka hinduska — reportaż z płyt, w opracowaniu dr. Radi Behari lal Kryszna Mathur. — 17.15 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. — 17.30 (Lw.) Sonaty skrzypcowe Ludwika Beethovena. — 17.50 „Życie papierowe" — monolog T. Miaskowskiego. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach". — 18.20 (Lw.) Chwila Niewiadowskiego — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Zapomniany bard tatrzański" — szkic literacki według Jana Nagody. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Dyskutujmy". — 19.20 Mała Orkiestra P. R. — 20.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. W przerwie o godzinie 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 21.50 (Lw.) „Dla rozrywki" — (płyty). — 22.30 „Poezja powstania styczniowego". — 22.45 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

Wiadomości gospodarcze

= **Polskie bekony i smalec na rynkach angielskich.** Według notowań giełdy londyńskiej w dniu 8 b. m. płacono za 1 centnar bekonu w szylingach: polski i litewski — 82 do 87, duński — 90 do 94, holenderski — 86 do 90, estoński i łotewski — 85 do 87, szwedzki — 88 — 90. — Ceny bekonów na rynku londyńskim pozostały bez zmiany, natomiast notowania giełdy w Manchesterze wykazują zniżkę cen bekonów klasy niższej. Składnicy przewidują, że ceny bekonów w roku bieżącym zostaną utrzymane, ponieważ z nastaniem pory chłodniejszej, polepszy się zbyt świeżej wieprzowiny angielskiej, co spowoduje zmniejszenie zbytu bekonów produkcji angielskiej. — Cena smalcu polskiego na giełdzie londyńskiej wynosiła w dniu 8 b. m. — 70 szylingów za centnar.

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

ZŁOTE PIÓRA
atrament. ABL, Lwów, sklep obecnie Legionów trzy. 5147

FORTEPIAN
„Stelzhamera". Salon mahoniowy, kompletny sprzedam. Biuro dzienników, Chorążczyzny siedem. 5134

SPRZEDAM
dwie wielkie lwowskie, urządzone parcele. Wiadomość: Właściciel, Wilno, Sołtaniska 4 B. 5125

FUTRO,
palto zimowe i smoking, mało używane do nabycia, ul. Kochanowskiego 17, I. piętro, mieszkanie trzy, od 12 do 3-ej. 5138

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwow, Batorego 7 Tel. 111-20

Suwaki logarytmiczne,
przyborniki,
poleca w ogromnym wyborze firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143-590

PARCELĘ
850 sążni, położoną przy ul. Żółkiewskiej, sprzedam. — Wiadomość: Lwów, Obozowa trzy, II. p., m. 5, godz. 14—16. 5135



ŻYWE RYBY
DORSZE MROŻONE
poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza** 3 (za hotelem George'a). 190

PIANINO
krzyżowe, nowe czarne, Sommerfelda, za połowę ceny sprzedam. Ul. Gen. Chłopickiego 11 A. 5141

PIĘĆ MORGÓW
pola, koło Lewandówki, do sprzedania. Wiadomość — Gromada, Biłohorszcze, sołtys. 5140

JADALNIA
orzechowa, Sypialnia jasna, sprzeda stolarnia ul. Czackiego cztery. Boczna Starego Rynku. 5139

SPRZEDAM
kuchenkę gazową z piekarnikiem, białe żelazne łóżko, rower, biurko, obrazy, warsztat do kilimów. Oglądać można od godziny 9—10 rano. — Zgłoszenia Krynicka, ul. Jelinka 16. 5133



W każdym domu
MOTOPIRIN
MOTOR
PRZECIW GRYPIE, KATAROM I PRZEZIĘBIENIOM
1638

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCĄ
z gotowaniem, sprzątaniem, czystą, przyjmę. Mickiewicza 26, II. piętro. Zgłoszenia po piątej. Świadectwa wymagane. 5127

PANIE
z lepszych sfer, energiczne, znajdą — po bezpłatnym wyszkoleniu fachowym — stałe i intratne zajęcie w światowej instytucji. Oferty pod „Znaczny dochód", — Nowa Reklama, — Lwów, Szajnochy. 5130

APTEKA
lwowska przyjmie magistrę farmacji nowego typu, Polkę - katoliczkę, obeznaną z pracą laboratoryjną. Listy „Magistra". 5116

LOKALE PRZEMYSŁOWE

ZARAZ
do odstąpienia wędliniarnia lub sklep korzenny. Wiadomość: Grodzickich cztery. Babaczek. 5136

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
pół kamienicy, przejmując do spłaty cały większy dług hipoteczny, dopłata gotówką 7 tysięcy. Oferty „Lwów" do Admin. 5124

KUPIĘ
nowoczesną gablotkę. Kasę National. Z grzeczności: — Podwale siedem — Restauracja. 5121

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

LOKOMOBILĘ
na chodzie 3 HP. efektywnych, kupimy. Dokładny opis, cenę: Zarząd Dóbr Bystra-Gorlice. 5132

POSAD POSZUKUJĘ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KTÓRY ADWOKAT - CHRZEŚCIJANIN
przyjmie współpracę zdolnego adwokata - Żyda. — Forma i warunki według umowy. Zgłoszenia pod — „Lwowianin". 5143

RÓŻNE

OBSZERNY
lokal frontowy na sklep, biura, magazyny, przedsiębiorstwo przemysłowe lub warsztaty do wynajęcia, natychmiast, Żółkiewska 30. Wiadomość: dozorca. 5119



(NIE FARBA)
przywraca SIWYM WŁOSOM PIERWOTNY KOLOR

WYKONUJĘ
masaże twarzy, kuracyjne i odtłuszczające. Listy do Administracji pod: „Siła fachowa". 5117



BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
UPRAW. TECH. DENT. J. BRANIEWSKI
Ord. od 3—6-tej. **Lwów, ul. Akademicka 18,** tel. 237-53.
Dogodne warunki. 1519 Ceny jak w Ubezpieczalni.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WSPÓLNY
pokój komfortowy, utrzymanie, 65 zł. katolikowi wynajmę. Czackiego 1, mieszkanie 15. 5122

LISTOPADA 54, I. P.
Cztery pokoje zremontowane, komfort, zaraz do wynajęcia. 5120

TRZY POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia od zaraz. Mochnackiego 38. — Dozorca wskaże. 5123

DO WYNAJĘCIA
sklep. Janowska 24, dozorca wskaże. 5137

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie słoneczne, pełny komfort, do wynajęcia. Tarnowskiego 61. 5110

GARSONIERA
komfortowa, słoneczna, zaraz do wynajęcia. Tarnowskiego 61. 5111

SŁONECZNE
dwu-pokojowe pomieszkanie z komfortem, Krasińskiego l. 32. Tramwajem 3. Wodociągi, ulicą Stelmacha. 5108

STANCJA
komfortowa, słoneczna, przedpokoik, bez przynależności — inteligentnej, samotnej osobie, zaraz. Strzała 4. 5144

POKÓJ
kuchnia, niski parter, półkomfort do wynajęcia. — Grochowska 56. 5093

3 PIĘKNE POKOJE
przedpokój, kuchnia, ogródek, pełny komfort. Kolonia profesorska, przy tramwaju, już wolne — wiadomość u Zarządcy „Tranzakcja", Długosza 1. 5146

POKÓJ
przedpokój, kuchnia, klozet, wodociąg, elekryka 35 złotych. Kolonia profesorska, przy tramwaju. Wiadomość u Zarządcy Długosza 1. — „Tranzakcja". 5145

TRZY MIESZKANIA
dwupokojowe, z pełnym, nowoczesnym komfortem, i jedna pełnokomfortowa garsoniera. Zofii 23 — od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 226-48. 5142

POKÓJ
umeblowany, do wynajęcia dla panów. Tarnowskiego 94. 5131

UJEJSKIEGO 6.
3 - pokojowe, pełnokomfortowe, obszerne, mogące zastąpić 4. 5078

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. **Cała strona od 6-tej zł. 650.** — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. **Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18** **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.